Nr. 149. Wtorek, 1 Lipca 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 516. — Telefon Administracyi 637

Prenumerata miejscowa:	
rocznie	84 — K
półrocznie	42 — „
ćwierćrocznie	21 — „
miesięcznie	7 — „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	96 — K
półrocznie	48 — „
ćwierćrocznie	24 — „
miesięcznie	8 — „



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3, w godzinach od 8—2 i od 5—7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 17 czerwca 1919 r. mianował dr. Leopolda Starzewskiego, szefem sekcyi finansowej w Ministerstwie kolei żelaznych.

Pan Delegat Generalny Rządu nadał starszemu państwowemu lekarzowi weterynaryjnemu Leonowi Popperowi, VIII. klasę rangi urzędników państwowych.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt przeniósł starszego pocztmistrza, Feliksa Korotkiewicza z Wojniłowa do Kulikowa, oraz pocztmistrza Mieczysława Weissa z Denysowa do Winnik.

Walki na froncie wschodnim.

Komunikaty Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 28 b. m.

Front galicyjsko-wołyński: Na całym froncie trwają walki, które rozwijają się dla nas pomyślnie. Na Wołyniu na odcinku Rafałówki i Czartoryska wymiana strzałów między oddziałami patrolującymi.

Front poleski: Po krótkiej walce zajętą została wieś Woliszcze, przyczem zdobyto 3 karabiny maszynowe. Na reszcie frontu spokój.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie żywa działalność wywiadowcza i utarczki patroli.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik *Haller*.

Z dnia 29 b. m.

Front galicyjsko-wołyński: Po zatrzymaniu się wojsk naszych w planowym odwrocie na linii nakazanej przez Naczelne Dowództwo, rozpoczęła się wczoraj nasza kontrofenzywa na całym froncie galicyjskim. Złamawszy wszędzie opór Ukraińców, wojska nasze w ciągu dnia wczorajszego osiągnęły linię Sassów-Złoczów-Narajówka. Przez wzięcie wzgórz na wschód od Halicza, linia kolejowa Lwów-Halicz-Stanisławów jest znowu w naszem posiadaniu. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty w zabitych i rannych, utracił około 3000 jeńców, około 30 karabinów maszynowych i duży zapas amunicyi. Dziś wojska nasze w dalszym ciągu postępują naprzód.

Front poleski: Wzmożona działalność artyleryi nieprzyjacielskiej nad Jasiołdą

Front litewsko-białoruski: Utarczki patroli wywiadowczych. Pozatem spokój.

Zastępca szefa sztabu gen.
Pułk. *Haller*.

Podróż inspekcyjna Generalnego Del. dr. Kaz. Gałeckiego.

Pan Generalny Delegat udał się dnia 28 b. m. w towarzystwie radcy Noela tresyną benzynową do Sokala, gdzie stanął około godziny 10 rano. W starostwie przyjął P. Generalnego Delegata w zastępstwie nieobecnego kierownika starastwa komisarz Głogowski, który przedstawił Generalnemu Delegatowi personal starostwa. Pan Delegat wypytywał urzędników o ich referaty, interesował się stosunkami osobistymi każdego z nich i przyrzekł w miarę możności spełnić życzenia. Następnie przyjął Generalny Delegat sekretarza Organizacyi narodowej dyrektora gimnazyalnego Kopię, który informował Generalnego Delegata o działalności organizacyi, o stosunkach powiatu, ludności i jej potrzebach. Dyrektor Kopia prosił przy tej sposobności o przyznanie subwencyi dla konsumu urzędniczego tak w gotówce, jakoteż o przydział odzieży, skóry i środków aprowizacyjnych, wskazał wreszcie na potrzebę utworzenia Komitetu aprowizacyjnego, który dotąd w Sokalu nie istnieje. Następnie jawili się u P. Generalnego Delegata imieniem powiatu pp. Eustachy Rylski i Wiktor Jankowski, którzy w pierwszej linii wskazali na nieuregulowane stosunki bezpieczeństwa i ubolewali, że żandarmerya jest niedostateczna. Następnie przedstawili stosunki ekonomiczne powiatu, stan szkód w rolnictwie i w lasach, których stwierdzenie w porze obecnej nie jest nawet możliwe. Zupełny brak inwentarza żywego i martwego, który tak na obszarach dworskich jak i w gminach polskich doszczętnie zrabowano, czyni położenie rolników wprost beznadziejnem. Imieniem powiatu zwrócili się do Rządu z prośbą o pomoc w uruchomieniu gospodarstw, gdyż w przeciwnym razie dziesiątków tysięcy morgów leżących odłogiem nie będzie można uprawić.

Następnie ks. Michał br. Lewartowski rzym. kat. proboszcz i kanonik przedstawił opłakane stosunki ludności polskiej w Sokalu i prosił również o pomoc w utworzeniu Komitetu ratunkowego do sprawiedliwego rozdziału środków aprowizacyjnych. W dalszym ciągu porucznik Haduch komendant etapu powiatowego wskazał na brak ludzi i broni, skutkiem czego stosunki bezpieczeństwa pozostawiają wiele do życzenia

W powiecie utworzono wprawdzie straż obywatelską i polską milicyę, zadanie jej jednak utrudnia niezmiernie brak telegrafu i telefonu. Następnie przedstawili się Panu Delegatowi naczelnik urzędu podatkowego Jaworski oraz naczelnik poczty p. Einstuch z którymi P. Delegat omawiał stosunki urzędowe i personalne, a p. Einstuch żalił się na brak aparatów telegraficznych. Następnie przyjął P. Delegat reprezentacyę gminy Sokala p. Weydę i asesora Abgotta, którzy żalili się na brak funduszu na administracyę, że aprowizacya jest niedostateczna i na brak zajęcia i roboty dla rękodzielników i zarobników dziennych. Urzędnik Sekcyi konserwacyi p. Zawadzki przedstawił Panu Delegatowi stan dróg i komunikacyi w powiecie, podniósł, że trzy mosty na Bugu zostały spalone, natomiast istnieje jeden prowizoryczny. Główny most na dojeździe kolejowym jest w rekonstrukcyi i prawdopodobnie do dwóch tygodni będzie wykończony. Zresztą cała praca około dróg ogranicza się tylko do konserwacyi i to na niewielką skalę z powodu braku szutru i kamieni. Pan Zawadzki który jest zarazem komendantem M. S. O. przedstawił organizacyę i broń. Wreszcie, przedstawiciele cechu szewców prosili Pana Delegata o uruchomienie ich warstatów, o przydział skór, nici, kopyt i t. p.

Około godziny trzeciej wyjechał Generalny Delegat przez Rawę Ruską, gdzie odbył konferencyę z kierownikiem starostwa do Żółkwi. Na dworcu oczekiwał Generalnego Delegata kierownik starostwa p. Siedlecki i dyrektor Okręgu skarbowego p. Zwolski. W starostwie przyjął Generalny Delegat po przedstawieniu mu personalu starostwa, przedstawicieli duchowieństwa ks. Prowincyała Nowińskiego i ks. Opata Konaszewskiego, dalej Prezydyum Organizacyi narodowej i Wydział Rady powiatowej, marszałka Kozickiego, dr. Goreckiego i dr. Zwolskiego, którzy przedstawili stan stosunków w powiecie i wykazali wielką nędzę ludności zwłaszcza polskiej, która przez inwazyę bardzo wiele ucierpiała. Następnie przedstawiła się Panu Delegatowi dyrekcya skarbu: dr. Zwolski, radca Breit, radca Poźniak, dalej porucznik żandarmeryi Kruczek, który informował P. Delegata o stosunkach bezpieczeństwa w powiecie. następnie komisarz rządowy miasta Żółkwi dr. Turzański z Radą przyboczną, radcą Brunnerem i p. Rauchfleischem. W dalszym ciągu

ANTONI PROCHASKA.

KRWAWY ROK 1648 NA CZERWONEJ RUSI.

I.

W Trembowelskiem.

Niema sporu o to, że pożar, który rozpoczął dobę nieszczęsnej „Ruiny“, rozdmuchał Bohdan Chmielnicki. Niezawodnie dawno już przed Ruiną były zarzewia buntów, tu i ówdzie czynnie objawiających się — tłumionych przez starostów kresowych, a nawet przez hetmana polnego; wszystkie one miały charakter swawoli, pochodzącej z chciwości łupów, z życia kresowego awanturniczego, do którego przywykła ludność kresowa, nadpływająca z Polski na słobody i zwiększająca swą dużą liczbą swawolną i nie dającą się ująć w karby rządnego wojska, a tem mniej społeczeństwa kozaczyznę. Peryodyczne bunty zwrócone były przeciwko starostom kresowym, jako władzom tamującym swawolę, wreszcie przeciwko szlachcie, jako stanowi bogatemu, rządzącemu i popierającemu zarówno wpływem swym, jakoteż orężem, ramię karzącej sprawiedliwości i starającemu się usilnie utrzymać ład i porządek na kresach. Ponieważ atoli chciwość popychała nowe słobody do swawoli, do napadów na swoich, a co bardziej na państwo tureckie, przeto łatwo zrozumieć, że gdyby nawet innych przyczyn do buntów kresowych nie było, zarzewie do nich zawsze istniało, o ile że ludność kresowa, wreszcie kozaczyzna składały się po większej części ze zbiegów włościan, z rzemieślników luźnych, nie chcących żyć wedle surowych przepisów cechowych, wreszcie z banitów, awanturników, uchylających się tutaj od kary za przewinienia, zawsze gotowych do zbogacenia się, chociażby wyprawami zbójeckiemi na księcia Ostrogskiego, lub — co się często przydarzało — na ziemie państwa tureckiego. Trafnie orzeczono już dawniej, że żadne rządne państwo nie ścierpiałoby takiej u siebie samowoli, toż królowie polscy bez przerwy zasypywali ukrainnych starostów nakazami, by ludzie swawolni, zwłaszcza z nowych słobód nie napadali na prowincye tureckie. Mandatami tymi, wreszcie wojskiem, ustawicznie na kresach przebywającem, jakkolwiek w małej liczbie, powstrzymywano swawolników, gotowych przy sposobności podjąć awanturnicze wycieczki, chociażby i na Carogród i utrzymywano ład na kresach, nie usuwając jednak zarzewia do buntowniczych akcyj, które tu dalej tlało, grożąc Rzpltej pożarem, skoroby tylko zaszły warunki sprzyjające takiemu niebezpieczeństwu.

Takie warunki istniały w czasie panowania Władysława IV., albowiem powstał pomiędzy królem a szlachtą rozdźwięk i to w sprawie zasadniczej. Król nosił się z myślą wypowiedzenia wojny Turcyi; szlachta zamiar ten na Sejmie sparaliżowała. Nie byłby rozdźwięk ten pociągnął za sobą donioślejszych skutków, gdyby się nie znalazł mąż, który wiedziony prywatną przeciwko kresowej szlachcie zemstą, postanowił skorzystać z niezgody stanów, t. j. rządzącego a rządzonych. Mężem tym był Bohdan Chmielnicki, syn wychowanego na dworze hetmana Żółkiewskiego, sługi korsuńskiego Michała Chmielnickiego. Z futoru kresowego, należącego do starostwa karmińskiego, który po ojcu odziedziczył Bohdan, szlachcic a urzędnik starosty Czapliński wyrzucił Bohdana może wiedziony zemstą, że mu tenże żonę bałamucił. Chmielnicki, lubo bez słusznego prawa, uważał się za szlachcica, pieczętował się Abdankiem, postanowił zemstę, udał się do Zaporożców na Sicz, aby stamtąd swój wykonać zamiar. Zdoławszy wybić się na wodza kozaków, pobił Stefana Potockiego pod Żółtemi Wodami; poczem na Krutej Bałce pod Korsuniem, następnie pod Piławcami znaczną zadał klęskę wojskom Rzpltej — wziął nawet wodzów w niewolę, a tak rozpoczął wojnę domową, z wszystkiemi jej klęskami, któremi zasypał Rzptę a w szczególności kresowe jej ziemie i województwa. Dwa z nich, województwo ruskie i bełzkie odcierpiały również wiele z powodu wszczętego tutaj zamięszania i buntów w tym roku 1648, a rozruchy te Chmielniczyzny poznamy bliżej na podstawie zeznań współczesnych świadków, przechowanych w aktach kresowych ziem i powiatów. W księgach bowiem grodzkich współczesnych ruchowi, wpisywano zeznania o napadach zbuntowanych włościan, by mieć podstawę prawną do odszkodowań od właścicieli majątków, z których pochodzili owi buntownicy palący, rabujący dwory i kościoły a w taki sposób zawierają księgi i akta wspomniane materyał bardzo duży i stosunkowo najbardziej bezstronny do ocenienia wielkości wznieconego przez Chmielniczyznę pożaru, materyał, który się i z innych źródeł, daje stwierdzić i ocenić.

Wracając do wszczętego przez Chmielnickiego buntu, zaznaczyć należy, że i we wspomnianych województwach on to rzucił zarzewie do ruchów ludowych, jakie tutaj pożarem wybuchły. Współczesny lwowianin Kuszewicz opowiada[1]) że jeszcze przed śmiercią króla Władysława wzniecał on za pośrednictwem rozsyłanych emisaryuszy spiski i bunty po rozmaitych ogniskach Rusi, siołach i miastach, że wszędy miał swych szpiegów, donoszących o wszystkiem co się tylko działo. Jeszcze w maju tegoż roku pisze o nim zacny Adam Kisiel, wojewoda bracławski, ze zdrajca ten (Chmielnicki) rozsyła wszędy po miastach *clam* swoje listy, gdzie jenokolwiek staje Rusi, ci zaś *dementes* drudzy *exacerbati recipiunt* zgubę swoję *pro summa felicitate*. Zapuszczone włosy mają wysłańcy ci Chmiela — objaśnia wspomniany Kuszewicz a z listami chodzą prosząc (t. j. żebrząc). Kozaków (przebranych za dziadów) wyszło w Polskę siedmdziesięoiu, którzy co najprzedniejsze miasta palić mają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Żereła VI. p. XI. Akta, z których głównie korzystamy, wydał prof. Stefan Tomaszewski w publikacyach Tow. Szewczenki w tomie IV. i V. żereł stanowych 1 i 2 tom Materyałów do Ist. Ukrainy-Rusi.

przyjął P. Delegat deputacyę urzędników złożoną z pp. Obmińskiego, Sawickiego i Breita, deputacyę straży obywatelskiej prof. Skoczylasa i prof. Tyszkowskiego, deputacyę Ogniska nauczycielskiego, która przedstawiła P. Delegatowi opłakany stan nauczycielstwa. deputacyę „Białego Krzyża“ wreszcie deputacyę hutników, którzy przedstawili prośbę o uruchomienie huty i deputacyę z Przemiłówki i Woli wysockiej oraz wiele osób prywatnych.

Po godzinie 8 wieczorem udał się P. Delegat w powrotną drogę do Lwowa. Jak wiadomo, P. Delegat jechał tresyną benzynową, która koło Zaszkowa z niewiadomego powodu wyskoczyła z szyn i z wysokiego w tem miejscu nasypu stoczyła się w dół. Przypadkowi jedynie zawdzięczać należy, że tresyna nie wywróciła się, lecz prostopadłym ruchem zjechała w rów. Wskutek tego P. Delegat doznał tylko silnego wstrząsu i nieznacznych, lecz bolesnych potłuczeń. Natomiast radca p. Noel jest dotkliwie ranny w rękę i twarz.

Nowe prawa polskie o stratach wojennych.

Napisał

Dr. Aleksander Raczyński

Prezydent K. U. O.

Podstawą odbudowy zniszczonych wojną gospodarstw jest praca. Problem będzie rozwiązany, skoro stworzy się takie warunki, że każdy z poszkodowanych będzie brał się czemrychlej do pracy odnowicielskiej. Dopokąd ludność zniszczonych okolic pogrążona jest w apatyi gospodarczej, niema widoków dla żadnej akcyi odbudowy. Wzbudzić wiarę we własne siły może tylko idea solidarności narodowej, która wprawdzie nie jest jedynym argumentem uzasadniającym roszczenia indemnizacyjne, ale która działać będzie zawsze w kierunku przystosowania psychiki ludzkiej do wymogów zbiorowej potrzeby. Wyrazem tej idei solidarności narodowej jest ustawowe uregulowanie przedmiotu naprawy szkód wojennych. Świadomość prawna ogółu, że ryzyko strat wojennych nie może wyłącznie obciążać jednostki poszkodowanej, która własnemi siłami szkód naprawić nie zdoła, domaga się uznania więzi prawnej z tytułu odpowiedzialności Państwa. Polska była pierwszem państwem w Europie, które dało wyraz tej idei solidarności narodowej w ustawie z dnia 12 maja 1792 o następującej treści:

„Jako istotną trwałości narodu zasadą jest ogólna wszystkich obywatelów o dobro kraju troskliwość tak z powodów teyże powszechney troskliwości nadarzające się uszkodzenia, powinny być wzajemnie równym dla wszystkich wydziałem, aby i powszechna ojczyzny pomyślność była interesem każdego obywatela i dobro każdego interesem wszystkich; chcąc przeto tym wspólnym obywatelskiey gorliwości ogniwem połączyć wszystkich ziemi Polskiey mieszkańców do powszechney i wzajemney kraju obrony, My, Król za zgodą seymujących stanów, jak najuroczyściey zaręczamy, iż w przypadku wtargnienia woysk cudzoziemskich w granice nasze, spustoszenia gruntowe czyichkolwiek majątków obywatelskich, miast i wsiów albo rozprószenie osiadłego w nich ludu, braterską całego narodu składką indemnizowane zostaną, do czego po uśmierzeniu woyny na naypierwszym seymie nadzwyczayna komisya do weyrzenia i sprawiedliwego zlikwidowania wyznaczoną będzie“.

Tą samą drogą dąży także obecnie Rząd polski do rozwiązania problemu. Sejm uchwalił już ustawę o regestracyi strat, a Rząd przedłożył Sejmowi projekty ustaw o wynagrodzeniu strat wojennych Niewątpliwie te akty solidarności narodowej dodadzą poszkodowanym wojną otuchy i wiary we własne siły wsparte solidaryzmem wszystkich obywateli Państwa, dlatego wskazanem jest zapoznać się choć pobieżnie z zasadami tych prawodawstw powojennych.

I. Regestracya strat.

Tak dla celów indywidualnego odszkodowania, jak i dla celów zbiorowej akcyi odbudowy, konieczną podstawą jest spisanie wszystkich strat wojennych. Państwa wojnę prowadzące, zarządziły taką regestracyę indywidualną już dawno, n. p. Francya dekretem z 4 lutego 1915, Niemcy ustawą z 3 lipca 1916. Krolestwo Polskie dokonało tej regestracyi z inicyatywy prywatnej w latach 1915/16. Tylko w zaborze austryackim nie zdziałano pod tym względem prawie niczego. Cel regestracyi jest podwójny: raz stwierdzenie, ile jednostka majątkowo ucierpiała, powtóre być miarą dla administracyi państwowej, jak fundusze Państwa przeznaczone dla odbudowy mają być rozdzielane terytoryalnie między dzielnice, powiaty i gminy, ekonomicznie między poszczególne zawody. Dla pierwszego celu wystawia się poszkodowanemu orzeczenie, stwierdzające jakość i wysokość jego szkód, dla wtórnego wciąga się cyfry orzeczeń w regestra, które są podstawą dla sumaryuszy statystycznych. Regestracya jest rzeczą nader kosztowną, wystarczy wskazać, że w Galicyi szkody wojenne prywatne obliczono na 17.224.000.000 kor. świadczenia wojenne na 3,241.000 000 kor. Regestracya strat będzie zatem musiała przerobić wartości o przeszło 20 miliardów. Wedle spisu z roku 1902 było w Galicyi 1 milion gospodarstw rolnych, a 242.500 przedsiębiorstw przemysłowych. Jeżeli do tego doliczymy osoby zajęte w wolnych zawodach (urzędników, nauczycieli, adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d.) dalej robotników i zważymy, że niemal każdy z nich będzie miał stratę wojenną do zgłoszenia, to dojdziemy do przekonania, że akcya regestracyi strat będzie musiała liczyć się z ilością około półtora miliona zgłoszeń, z których każde musi być zbadane, oszacowane i spisane. Ponieważ każda sprawa może, a wszystkie ponad 20.000 kor. muszą przejść dwie instancye, ponieważ dalej sprawy przyznania odszkodowania wymagają wedle ustawy odrębnego wniosku, należy stworzyć aparat zdolny do przerobienia przeszło trzech milionów spraw, co wymaga specyalnej ostrożności, a zwłaszcza wobec doświadczeń poczynionych z Centralą odbudowy, którą niedostosowany do ogromu spraw aparat urzędowy zagwoździł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sejm walny.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad reformą rolną przemawiali do art. 5 pp. Lewandowski i Gdyk, wytykając niedostateczne uwzględnienie robotnika miejskiego i fabrycznego. Pierwszy z mowców zgłosił poprawkę, a następnie rozpoczęła się dyskusya nad § 4, lit. g w sprawie prawa Państwa do wykupna dóbr prywatnych dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa. P. Czartoryski sądzi, że ustawa ma bardzo mało zasad, a dużo szczegółów. Dla uniknięcia w przyszłości rewolucyi potrzeba obecnie przyspieszyć ewolucyę. Mowca jest za ograniczeniem wielkiej własności, ale wskazuje, że reforma, która napotyka na opór, przestaje być ewolucyą, a jest akcyą rewolucyjną. Maksimum nazwano w projekcie mylnie zasadą, ważniejszem zaś byłoby powiedzieć, jakie małe gospodarstwa mają powstać. Nie będzie u nas nic trudniejszego, jak tworzyć większe gospodarstwa chłopskie i znaleźć dla nich robotnika. Klub mowcy jest za wywłaszczeniem bez określenia maksimum, a co ważniejsze, za wprowadzeniem kolejności parcelacyi. Pamiętać należy, że Rząd nie chce nikogo obarczać, lecz że chce wszystkim pomódz.

P. Daszyński widzi w tem wszystkiem, co słyszał z ust książąt Kościoła i książąt świeckich tylko pokrywkę dla nagiego interesu klasowego. Jeden jedyny argument to było twerdzenie, że Państwo nie potrafi dobrze gospodarować. Zwolennicy i przeciwnicy reformy przemawiają do siebie tak, jak ludzie z dwu różnych epok. Małym będzie Sejm, jeśli nie wypowie w ustawie tego, co się waży w łonie milionowej masy. Klasy robotnicze i chłopskie nie są dzisiaj tak bezbronne, jak były w epoce miodowych miesięcy ery kapitalistycznej. Lud nie pozwoli na to, aby Państwo było rozjemcą między kapitałem a pracującymi. Lud uczyni z Państwa czynnik kontroli i opieki nad produkcyą. Żadne frazesy i zaklęcia nie pomogą, Państwo musi zadowolić żądania mas. Mowca odpowiadając na wywody p. Bobelskiego, zwrócił się przeciw temu, aby w obrady wplatano szczegóły życia prywatnego.

P. Szmigiel postawił trzy poprawki o zajęcie w interesach Państwa tych grup własności, które w Wielkopolsce dostały się w ręce spekulantów.

P. Abrahamowicz wyraził życzenie, aby wzorem innych państw przedłożenia rządowe jakiegokolwiek oddziału miały zawsze markę solidarności Rządu. Mowca wyżej stawia projektowane maksimum, jak projekt większości komisyi, który urodził się w pobliżu Tarnowa, a ktorego przewodnią myślą było to, że ziemskie twory mają być rozdzielone między tych, którzy są osiadli w tych stronach.

Projekt ten, zastosowany w Galicyi, oddałby ziemię w obce ręce, tj. w ukraińskie. Mowca proponuje rezolucyę, wzywającą Rząd, aby przy opracowaniu ustawy zużył wniesiony do laski marszałkowskiej projekt Związku ziemian, ofiarujący Rządowi półtora miljona morgów na cele kolonizacyi i przedłożył projekt ustawy, zabezpieczający dostarczenie tej ziemi na cele kolonizacyi.

P. Sawicki imieniem klubu narodowo-ludowego, oświadcza, że klub nie jest przeciwnikiem reformy rolnej, nie może się jednak zgodzić, aby z góry było określone maksimum. Mylne jest twierdzenie jednego z mowców, że jeżeli nie rozstrzygną głosy, to będą rozstrzygać kosy. Chłop nie chce niczego zdobywać, nie chce niczyjej krzywdy, pójdzie drogą ewolucyi a nie rewolucyi. Mowca proponuje zniżenie maksimum od 50 do 100 morgów.

P. Horyczkiewicz zgadza się na maksimum, lecz maksimum nie powinno być szablonowe dla wszystkich ziem i sądzi, że przy wywłaszczeniu należy wprowadzić kolejność.

P. Radziszewski podnosi dodatnią stronę średniej własności i wykazuje wielkie znaczenie własności drobnej. Tylko taka reforma będzie zdrowa, która przyczyni się do zachowania średniej i drobnej własności.

P. Przeworski oświadczą się za maksimum 300 morgów i nie podziela obaw, aby przez wywłaszczenie wielkich obszarów miasta zostały wygłodzone.

Dyskusyę nad tem odroczono do wtorku, a następnie przyjęto en bloc ustawę mieszkaniową. Poprawki do tej ustawy, przeciw którym wystąpił sprawozdawca, odrzucono.

Marszałek przywołał do porządku p. Durę za ubliżające słowa wypowiedziane w dniu 25 b. m. pod adresem p. Dybowskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym między innymi będzie wybór Wicemarszałka w miejsce ustępującego p. Ostachowskiego.

*

Warszawa. Subkomitet posłów galicyjskich na wniosek p. Kierniga uchwalił następujące zasady sanacyi stosunków administracyjnych w Galicyi i na Slązku Cieczyńskim:

1. Reorganizacya administracyi Galicyi i Sląska Cieszyńskiego przez utworzenie na tych ziemiach kilku organów administracyjnych drugiej instancyi.

2. Pozostawienie aż do konstytucyjnego uchwalenia zasad organizacyi państwowej Delegatury Generalnej Rządu centralnego jako upełnomocnionej władzy trzeciej instancyi, obejmującej swoim zakresem działania zakres Ministerstw oprócz tych resortów. które ze względu na utrzymanie jedności i całości Państwa muszą być scentralizowane (wojsko, komunikacya, poczta, telegraf i sądownictwo).

3. Uwzględnienie projektu organizacyi okręgów administracyjnych drugiej instancyi w innych ziemiach Państwa (Królestwo Kongresowe), potrzeba włączenia poszczególnych powiatów względnie części powiatów ziem b. zaboru rossyjskiego do b. zaboru austryackiego i na odwrót.

Warszawa. Komisya wojskowa obradowała pod przewodnictwem p. Anusza przy współudziale przedstawiciela Ministerstwa spraw wojskowych. Przyjęto ustawę, przedłożoną przez to Ministerstwo o obowiązku służby do lat 50 poza ustawą mobilizacyjną wszystkich pracowników poczty, telegrafu i kolsi.

W sprawie waluty.

Biuro prasowe Ministerswa skarbu komunikuje: Narady nad sprawą wprowadzenia nowej waluty, które się rozpoczęły dnia 24 b. m., zakończyły się 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

Na zapytania zawarte w kwestyonaryuszu Ministerstwa skarbu zebranie przeważającą większością głosów odpowiedziało jak następuje: Zobowiązania w markach, koronach i rublach mają być zamieniane po innym kursie, niż w gotowiźnie. Co do kursu wymiany gotówki na złote, to decyzya co do ostatecznego ustalenia tego kursu nastąpić może dopiero przed samem przeprowadzeniem wymiany. Zebrani wstrzymują się od wskazówek co do oceny kursu, natomiast oświadczają się za przyjęciem zasady, aby

---

1)

Koloman Mikszáth.

Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węgierskiego).

Wykaz miejscowości zawiera następujące dwa zdania o Szelistye: „Szelistye, komitat Szeben, powiat Szelistye, 3750 mieszkańców, 1964 domów, trybunał sądowy w Sypinie (Hermansztadzie), sąd powiatowy w miejscu, kolej, telegraf, poczta, kasa oszczędności“.

Przed półpięta wiekiem, w czasie, gdy jego ekscelencya pan Michał Szilágyi był namiestnikiem Siedmiogrodu, nie było wiele do pisania o Szelistye.

Nie było wtedy tyle ludności, ani kolei, ani urzędu telegraficznego, ani kasy oszczędności; słyszeć tylko było można trąbkę pocztową.

W tym to czasie naczelnikiem Sypinu był stary Michał Dóczy, niegdyś druh zaufany i kapitan zamkowy Jana Hunyadego, któremu i nadal starał się iść zawsze na rękę, werbując mu żołnierzy, silnych, rumuńskich chłopów z okolicy. Jan Hunyady potrzebował tylko rzec:

— Jeszcze tysiąc ludzi, Michał! — a już Dóczy miał tysiąc żołnierzy.

— Jeszcze tysiąc, Michale! — Dóczy werbował nawet chłopców, by tylko tych tysiąc mogło pójść w bitwę. W tym to bowiem czasie Papież wiele krwi potrzebował. Jego Świątobliwość prowadził wojny i jeśli miało się przelać wiadro krwi tureckiej, to kosztowało to pół wiadra krwi węgierskiej. Według rozumowań Papież jedno, było agoła pewne, że z tej masowo przelewanej krwi, przeważnie węgierskiej, nie było żadnego innego rezultatu jak ten, że od tego czasu o dwunastej w południe miały rozbrzmiewać we wszystkich chrześciańskich kościołach dzwony, z rozkazu Papieża, na pamiątkę bitwy pod Belgradem, która to bitwa rozstrzygnęła się w chwili, gdy tarcza słoneczna stanęła w środku horyzontu.

Nie będę rozstrzygał zresztą tych korzyści z tych wojen i wnikał w tajemnice Boga. Tembardziej, że wypadek, który chcę opisać, nie mógłby się wydarzyć bez tych wojen.

Zaczynam więc od tego, że jego ekscelencya namiestnik Michał Szilágyi roku Pańskiego 1458, z początkiem jesieni, z wielkim i wspaniałym pocztem wybrał się w odwiedziny do wołoskiego wojewody w Fogaras. Przybywszy tam, Szilágyi często udawał się na polowanie na kozice w pobliskie Góry Śniegowe, których piękność opiewał w kunsztownych łacińskich rymach towarzyszący mu student, Baltazar. Była to wspaniała okolica pełna zwierzyny. Dziki napływały formalnie z gór na pola, a za kozicami wspinali się wytworni panowie aż do Strungu Draculu, straszliwej przepaści, leżącej na południowym stoku góry Negoi.

Polowania były rozmaite. Niedźwiedzie, sarny, zające, głuszcze i sępy.

W niektóre dni milkły rogi myśliwskie, naganiacze rozchodzili się, a spłoszona zwierzyna powracała do swych legowisk. W takiej chwili wojewoda urządzał dla odmiany w swym zamku w Fogaras uczty na cześć Szilágyi'ego. Był to w gruncie rzeczy człowiek dobry, wielkiego serca, choć gwałtowny. Rano wysłuchywał Mszy św., potem wysłuchywał zaraz petentów i deputacye, przyjmował wiadomości od kuryerów i rozsyłał przez nich rozkazy i odpowiedzi.

W tym to bowiem czasie panowanie nie ograniczało się tylko do nudnego podpisywania nazwiska; zdarzały się też wesołe epizody wśród powagi czynności rządowych.

I tak, Gabryel Sandor, nadworny sędzia, zameldował raz, że przybyła deputacya kobiet czeka na dworze.

— Cóż to za kobiety? — zapytał gubernator.

— Z Szelistye,

— Gdzież to jest to Szelistye?

— To moja posiadłość — zauważył młody Jerzy Dóczy, nowomianowany żupan Sypinie, cały w czerni żałoby po zmarłym w Zielone Święta swym ojcu.

— Wprowadzić je — powiedział gubernator. Chętnie je wysłuchamy, już i z tego względu, że są podwładnymi mego kuzyna Dóczy'ego.

Do sali weszło kilkanaście kobiet wołoskich, kościstych, barczystych postaci o pełnych biodrach. Ubrane były w stroje odświętne, w wyszywane, wzorzyste gorsety, w pstrych kołpakach na głowie, ozdobionych szklanemi perłami.

Nie były zbyt piękne, ani też zbyt młode, jednak jak mówił Paweł Banffy: „w ostateczności uszły“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

punkt wyjścia przy ustalaniu kursu wymiany, aby stosunek wspomnianych powyżej walut do franka francuskiego w okresie poprzedzającym reformę liczył się z możliwością wprowadzenia pewnych modyfikacyj. Co do zobowiązań pożądanem byłoby, aby stosunek według którego ma być ustalony kurs przerachowania, odpowiadał równi przedwojennej dotychczasowych walut do franka. Co do stosunku, w jakim ma być wymieniane gotówka na rentę i na złote, należy przestrzegać zasady, aby przy niższym kursie wymiennym, który sam przez się doprowadzi do znacznego zmniejszenia ilości znaków pieniężnych, wydawano jak najmniej renty, a jak najwięcej złotych w gotówce. Stosowanie zasady progresyi zależności od wysokości zamienionych sum zostało uznane jednogłośnie, że odpowiednie maximum, które ma być w całości wymieniane, nie powinno przekraczać sumy niezbędnej na miesięczne utrzymanie.

P. Minister skarbu zamykając obrady podziękował członkom ankiety za ich pracę i współudział w przygotowaniu reformy olbrzymiego znaczenia, przyczem zaznaczył, że projekt ministeryalny, który przedłożony będzie najpierw Radzie Ministrów, a następnie Sejmowi, być może będzie się w pewnych punktach różnił nieco od uchwalonych zasad, w każdym jednak razie wnioski ankiety będą do projektu Ministerstwa skarbu dołączone.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wniesie do Sejmu projekt ustawy w przedmiocie ochrony pracy dzieci, młodocianych płci obojga i kobiet. Według tego projektu nie wolno używać dzieci poniżej lat 14 do pracy we fabrykach, w warsztatach rzemieślniczych (wliczając rzemiosła wędrowne), w górnictwie i hutnictwie, w handlu i komunikacyach lądowych i wodnych. Młodocianych od lat 14 do 18 wolno przyjmować tylko za zezwoleniem lekarza rządowego. Kobiet nie wolno dopuszczać do pracy w kopalniach podziemia. Projekt ustawy wprowadza 8 godzinny dzień pracy i normuje spoczynek. Z chwilą wprowadzenia w życie nowej ustawy wszystkie przepisy obowiązujące dotychczas na któremkolwiek terytoryum Republiki polskiej o ile sprzeciwiają się przepisom nowej ustawy tracą moc obowiązującą przed wniesieniem powyższego projektu ustawy do Sejmu Ministerstwo pracy zwoła posiedzenie złożone z pracodawców i pracowników celem zbadania ich opinii.

Sprawy polskie.

— Delegacya polska pod przewodnictwem P. Paderewskiego przedłożyła dnia 15 b. m. prezesowi konferencyi pokojowej p. Clémenceau memoryał w sprawie mniejszości narodowych i religijnych w Polsce. W memoryale swoim Delegacya polska protestuje kategorycznie przeciw ograniczeniu praw suwerennych polskich podnosząc zarazem, że tradycye narodowe polskie stanowią najlepszą gwarancyę równości praw wszystkich obywateli przy równości obowiązków. Pod koniec tego memoryału Delegacya oświadcza, że wszelkie żądania konferencyi pokojowej w tej materyi przedłoży Sejmowi ustawodawczemu do rozstrzygnięcia, jako jedynej kompetentnej instytucyi w tej mierze.

— Generalna delegacya Ministerstwa aprowizacyi w Gdańsku zdołała wykryć bardzo misternie obmyślaną i przy pomocy kolejarzy niemieckich przeprowadzoną organizacyę celem kradzieży środków żywności wysyłanych z Gdańska do Polski. Wykrycie całej organizacyi zajęło kilka tygodni czasu i wymagało wielu środków ostrożności i skomplikowanego aparatu. Śledztwo jest w toku i będzie bogate w szczegóły i ciekawe rewelacye.

— Niemcy zaatakowali Mieleszyn, Młyn Chobot i Młyn Kupka pod Wieruszowem i zajęli je, przeprowadzony kontratak naszych oddziałów wyrzucił Niemców z tych miejscowości.

Ententa wystosowała do rządu niemieckiego notę, w której wyraźnie zaznaczyła, że wrazie zaatakowania granic polskich przez wojska niemieckie na Śląsku albo w Prusach zachodnich, władze wojskowe aliantów udzielą wojskom polskim natychmiastowej pomocy.

— Czeskie b. pras. podaje: Rada czterech rozstrzygnęła, że wojsko angielskie obsadzi Gdańsk. Śląsk Górny będzie obsadzony przez wojska amerykańskie aż do chwili przeprowadzenia plebiscytu.

Wojska amerykańskie zaokupują wszystkie te ziemie, o których ostatecznym losie ma rozstrzygnąć plebiscyt. 500 marynarzy amerykańskich otrzymało rozkaz udania się do Szlezwiku. Położenie na Śląsku jest znacznie trudniejsze. Larsing zorganizował silną armię z wysłużonych żołnierzy niemieckich. Wojska koalicyjne muszą natychmiast zająć Śląsk na czas plebiscytu.

O porozumienie czesko-polskie.

Venkov zamieszcza artykuł o potrzebie porozumienia się z Polakami. Artykuł nawiązuje do słów p. Hodży na zgromadzeniu narodowem, który oświadczył, że zawarcie stosunków przyjaznych z wszystkimi sąsiadami, a w szczególności z Polakami jest konieczne dla Czechów. *Venkov* pisze: Sytuacya republiki czesko-słowackiej byłaby w najwyższym stopniu krytyczna, gdyby ona pozostawała ustawicznie w stosunku nieprzyjacielskim do państw sąsiednich. Wyczerpałoby to do ostateczności jej siły. Należy szukać porozumienia, chociaż nie śmie się to stać kosztem osłabienia politycznego lub gospodarczego rzeczypospolitej. Nie potrzeba dopiero dokładnie dat przytaczać na to, że najrychlej należy dojść do porozumienia z Polską, jako państwem najbliższem i najbardziej pokrewnem. Było wprawdzie w ostatnich czasach napięcie między nami a Polakami, zwłaszcza z powodu tonu prasy, jednak nie powinno to być powodem stałej nieprzyjaźni między obu narodami. Zwolna zaczynają się mnożyć objawy, świadczące, że naprężenie utraciło swoją ostrość i że z obu stron odzywają się rozumne głosy, domagające się spiesznego porozumienia. Również koalicya wmięszała się do czesko-polskiego sporu i oświadczyła, że obaj słowiańscy sąsiedzi nie powinni ku radości swoich nieprzyjaciół ścierać się z sobą, lecz powinni utworzyć wspólny wał przeciw wspólnym wrogom. *Venkov* na końcu pisze: Nie chcemy na razie mięszać się do akcyi, mającej na celu porozumienie, która to akcya toczy się za kulisami, podnosimy jednakowoż, że należy się wyzbyć wszelkiej małostkowości i pracować w tym kierunku, aby osiągnąć porozumienie ze sobą na drodze honorowej dla obu stron w tych wszystkich sprawach, które były dotąd przedmiotem sporu czesko-polskiego.

Dookoła Kongresu pokojowego.

Podpisanie traktatu przez Niemców.

Przewodniczący konferencyi pokojowej p. Clémenceau wystosował do posła niemieckiego Haniela następującą notę: „Paryż, 27 czerwca 1919. Panie Przewodniczący! Mocarstwa sprzymierzone i sojusznicze zbadały notę niemieckiej delegacyi z dnia 25 czerwca w sprawie umowy co do ziemi Nadreńskiej. Przyjmują one do wiadomości, że delegacya niemiecka otrzymała upoważnienie podpisania tej umowy w oznaczonym terminie. Nie mają one nic przeciwko temu, aby po podpisaniu rozpoczęły się rokowania w celu uregulowania w najlepszy sposób poszczególnych spraw w interesie stron interesowanych, które to sprawy chciałaby poruszyć delegacya niemiecka“.

Poseł niemiecki Haniel wystosował do przewodniczącego konferencyi pokojowej p. Clémenceau następującą notę: „Panie Prezydencie! W imieniu ministra spraw zagranicznych mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencyę: Ze względu na ustęp końcowy noty z dnia 20 maja br. w sprawie powrotu jeńców oraz ze względu na część szóstą odpowiedzi państw sprzymierzonych i sojuszniczych, prosi rząd niemiecki o możliwie szybkie oświadczenie, kiedy i w jakim składzie zamierzone jest zebranie się komisyi, przewidziane w art. 213, ustęp 1, traktatu pokojowego“.

Chicago Tribune przynosi na naczelnem miejscu przed sprawozdaniem o uroczystościach podpisania traktatu pokojowego rewelacye swego korespondenta przy konferencyi pokojowej o planowanym w czasie wojny tajnym traktacie między Japonią a Niemcami. Traktat ten był w ogólnych zarysach wypracowany w październiku 1918. i tylko dlatego nie został podpisany, ponieważ przed dniem wyznaczonym na podpisanie, w Niemczech wybuchła rewolucya i Hohenzollerni kraj opuścili. Rokowania pokojowe były prowadzone przez posła niemieckiego w Sztokholmie. Było przewidziane także przyjęcie Rossyi do tego traktatu. Głównym celem tego układu było wyłączenie interesów angielsko-amerykańskich w Azyi i polityczne oddzielenie Azyi od Ameryki oraz podział Chin i Azyi centralnej między Japonię i Niemcy. Jeden z punktów traktatu postanawiał, że Japonia na konferencyi pokojowej ma wystąpić na rzecz Niemiec, aby Niemcy terytoryalnie i finansowo jak najmniej ucierpieli. Inny znowu artykuł przewidywał konwencyę wojskową ku wzajemnej ochronie przed tendencyami atakowemi Anglii i Ameryki.

B. K. z Paryża donosi na podstawie Agencyi Havasa:

Podpisanie traktatu pokojowego rozpoczęło się o godzinie 3 po południu. Delegacya niemiecka podpisała pierwsza.

Mer Wersalu kazał afiszować następującą proklamacyę: Wielki dzień w Wersalu nadszedł. Zwycięski pokój został podpisany w galeryi lustrzanej w sobotę 28 czerwca 1919 r.

B. K. iskrowo z Nowego Jorku. Sprawozdawcy paryscy dzienników nowojorskich telegrafują:

Wilson przybył w sobotę o godz. 2 m. 30 po popoł. do galeryi zwierciadlanej na zamku w Wersalu Clémenceau otworzył posiedzenie o godz. 3 min. 7 po poł. przemówieniem, które trwało przez 2 minuty. O godz. 3 min. 14 podpisali traktat pokojowy delegaci niemieccy. Następnie podpisał Wilson, potem Anglicy O godz. 3 min. 25 podpisał Clémenceau. Podczas podpisywania traktatu przez delegacyę angielską wręczył Smuts pismo z protestem przeciw ukaraniu Wilhelma i przeciw niektórym postanowieniom traktatu. O godz. 3 min. 50 podpisywanie było ukończone i delegaci niemieccy natychmiast opuścili salę.

Delegacya chińska oświadczyła w południe, że traktatu nie podpisze, a przyczyny tej odmowy miały być wieczorem zakomunikowane.

Biuro Wolffa donosi: Ceremonia podpisywania traktatu pokojowego w sali zwierciadlanej w Wersalu rozpoczęła się w sobotę po południu o godz. 3. Gdy wszyscy delegaci państw sprzymierzonych i sojuszniczych zajęli miejsca, wprowadzono do sali delegatów niemieckich. Zajęli oni miejsca dla nich przeznaczone, poczem powstał prezydent Clémenceau i oświadczył, że wobec przyjęcia warunków państw sprzymierzonych i sojuszniczych przez Niemcy, uprasza pełnomocników rządu niemieckiego o podpisanie traktatu pokojowego. Clémenceau podniósł, że podpisanie traktatu oznacza, iż warunki jego będą musiały być lojalnie dochowane. O godzinie 3 min. 12 podpisał traktat pokojowy jako pierwszy minister Herman Müller, jako drugi Bell. Następnie podpisywali według porządku delegaci ministerstw państw sprzymierzonych i sojuszniczych. Już po godz. 4 akt był ukończony. Clémenceau zamknął posiedzenie, stwierdzając, że pokój jest zawarty i prosił delegatów państw sprzymierzonych i sojuszniczych, aby przeczekali, aż delegaci niemieccy się oddalą. Delegaci niemieccy opuścili salę pierwsi i udali się tą samą drogą, którą przybyli, natychmiast do hotelu Reservoir.

Temps pisze: Prezydent Stanów Ziednoczonych Wilson przybywszy do sali przywitał się z p. Clemenceau i wszystkimi delegatami podaniem ręki, poczem zasiadł po prawej ręce p. Clémenceau.

Straż, która do tej chwili ustawiona była rzędem przed przedstawicielami prasy, ustąpiła. O godzinie 3·10 wprowadzono do sali wśród imponującej ciszy pełnomocników niemieckich. Było ich pięciu i zajęli miejsca dla nich przeznaczone, a mianowicie zasiedli przy stole za przedstawicielami Japonii. O godz. 3·15 powstał Clémenceau i przemówił w następujące słowa: Otwieram posiedzenie. Porozumienie między państwami sprzymierzonemi a rządem niemieckim zostało osiągnięte. Tekst przedłożony do podpisu zgodny jest z tekstem, który wręczono delegacyi niemieckiej Proszę podpisać. Podpis jest zarazem nieodwołalną zgodą na wszystkie żądania i warunki traktatu. Mam zaszczyt prosić panów delegatów rządu niemieckiego, aby położyli swoje podpisy. Na to wezwanie pięciu delegatów rządu niemieckiego powstało z miejsc, zbliżyło się do małego stolika, ustawionego w środku sali i kolejno kładli swoje podpisy na traktacie. Następnie delegaci państw sprzymierzonych przystępowali kolejno do stolika i kładli swoje podpisy. O godz. 3·45 podpisywanie traktatu pokojowego było ukończone. Gdy ostatni z delegatów położył swój podpis na traktacie, baterye dały 101 strzałów. Pokój był już zawarty.

DARY
na Skarb polski

złożyli w

Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej

we LWOWIE

M. S. O. Sek. II. Dz. VI. zebrane wśród członków:

Bedlewicz Romuald, 5 złotych kolczyków, 2 złote pierścionki bez kamienia, para srebrnych kolczyków i 50 koron austr. w srebrze.

Renner, 8 kor. srebrn. austr.

Potocki 4 kor. srebrn. austr.

Popiel Zygmunt. 1 złoty krzyż kawal orderu Franc. Józefa, 1 złota obrączka, 50 kor. srebr. austr.

Bisanz Fryderyk, 100 koron w banknotach.

Górniak Rudolf, 1 srebrny krzyż zasługi z koroną i 20 kor. srebrn. austr.

Matkowski Wiktor, 1 srebrna papierośnica, 1 srebrny łańcuszek, 3 kor. sreb austr. pół marki srebr.

Kamiński Paweł, 1 duży i mały srebr medal walecz.

Bielecki Jerzy, dwukopert. zegarek sreb. srebr. branzoleta, 1 para srebr. spinek, złoty wisiorek, 1 medal bronz.

Moszczeński Kazimierz, 50 koron austr. srebrn.

Motal Ludwik srebrna branzoletka z 10 kop., 1 kor. srebr.

Hoszowski dewizka do zegarka srebr., 3 kor. srebr.. 1 rubel pap.

Wolski Jan, w srebrze: 1 łańcuszek, medal austr., 3 kor., 3 rub.

Lutman Franciszek, 20 koron srebrn. austr.

Wróbel Maryan. 7 kor. srebr, austr.

Proń Paweł, 6·25 rubli srebrem i miedzią, 20 kor. srebrn., 1 srebrny łańcuszek, 1 srebrna papierośnica.

Sawicki i Zarębski Leopold, 7 koron srebrn.

Wojtalewicz, 9 kor. srebr.

Nagaj Zygmunt, złoty pierścionek z szafirem.

Kamieniobrodzki, srebrem marek 12, koron 5.

Wróbel Tomasz, 7 kor. sreb.

Słomski Kazimierz, 38 koron w banknotach.

N. N. złote sznury, 4 rozety od munduru, 10 kor. w banknotach, p. Bisanz 50 koron, dr. Dąbrowski 10 kor., Moszoro 10 koron, Praczyński 20 kor., Hawel 10 koron, Lachol 10 kor., Chmielewski 20 kor., Markowski 10 kor., Chmielewski 20 kor.. Dobrowolski 10 kor., Seitz 10 kor.. Motal 20 koron, Lipiński 20 kor., Zgórlakiewicz 20 kor., Pajor 10 kor., Krzysztofowicz 20 kor., dr. Mączyński 20 kor., Wyletyński 20 kor., Głogowski 20 kor., Sępiak 10 kor, Hawel 10 kor., Aleksandrowicz 4 kor., Moszczeński 20 kor., Roth 10 kor., Ehrenfeld 10 koron. dr. Adamczak 10 kor.. Samborski 10 kor., Bilous 10 kor., Harwaczyński 10 kor., dr. Jeżowski 10 kor.

Na sumę tę składa się 440 kor. srebn., 14 kor., w papierach, p. Bisanz w imieniu swojej siostry p. Puskowskiej 40 koron w srebrze.

P. Dobrowolski: 5 srbn. łyżek stołowych. 2 srbn. łyżki małe, 4 widelce wagi 0·51 kg., N N. 2 medale bronzowe.

Miejska Kasa Oszczędności złożyła: 55 szt. obrączek złotych w łącznej wadze 0·233 kg., 190 szt. przedmiotów złotych w łącznej wadze 1·124$\frac{1}{2}$ kg., 723 szt. przedmiotów srebrnych w łącznej wadze 12·032 kg., przedmiotów z innych metali w łącznej wadze 30·810 kg.. z czego wysortowałismy 20·430 kg. w monetach obiegowych z miedzi, niklu i t. zw. srebra nowego, wartości obiegowej 177·28 kor., tak, że pozostało 10·380 kg. innego metalu na przetopienie. Ponadto w efektach złożono: 5 szt. pożyczek woj. austr. 400 kor., 2 szt. asygnat Polskiej Poż. Państw. 200, 1 książka pocztowej Kasy Oszcz. Wiedeń 25 kor. Monet złotych i srebrnych jako walut obcych i krajowych złożono łącznej wartości parytetowej 22.553 kor. 50 hal. i w banknotach austryackich 7.118 kor. 90 hal.

KRONIKA.

Lwów, 30 czerwca 1919

Kalendarz.

Wtorek: 1 lipca.
Rzym. kat.: Teobalda op.
Gr. kat.: Leontya.
Słowiański: Bogusława.
Wschód słońca o godzinie 4 min. 58 rano, zachód o godz. 9 min. 15 wieczorem.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 16 Cel.

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“.

Wskutek specyalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek“ z Admi-

nistracyą „Gazety Lwowskiej“, prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A. Schrödera i W. Kozickiego **po cenie 20 kor.** To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur“ zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracyi „Gazety“ ul. Podwale l. 3.

Nasz felieton. W numerze dzisiejszym rozpoczynamy powieść sławnego humorysty węgierskiego Kolomana Mikszátha p. t. „Bez mężczyzn“. Po przekładach: francuskich, włoskich i angielskich, dajemy obecnie przekład z węgierskiego, chcąc w ten sposób zaznajomić naszych czytelników z celnemi dziełami zagranicy. „Bez mężczyzn“, to pogodna humorystyczna powieść, która zwłaszcza dziś, w ciężkich naszych czasach, da czytelnikom kilka chwil zapomnienia i miłej rozrywki.

— **Obwieszczenie Dyrekcyi skarbu** we Lwowie w przedmiocie opłat od podań wnoszonych do Urzędów państwowych, mających siedzibę w dawnym zaborze rossyjskim, znajduje się w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **W rocznicę Unii lubelskiej**. Jutro 1 lipca z okazyi 350-tej rocznicy Unii lubelskiej urządza wojsko uroczyste nabożeństwo o 9 rano w kościele OO. Jezuitów. Po nabożeństwie mała rewia.

— **Dla oficerów rekonwalescentów.** Oficerowie rekonwalescenci, którzy pragną po wyjściu ze szpitala nabrać sił w schronisku Białego Polskiego Krzyża, zechcą zwrócić się do Biura Polskiego Białego Krzyża w Warszawie. Wiele domów obywatelskich z gotowością otwiera swoje progi, aby przyjąć potrzebujących pokrzepienia żołnierzy.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za dusze skautów i skautek poległych w walce z Rusinami, mianowicie ś. p. Leonarda Rajewskiego, T. Pohrebelnego, L. Korneli, M. Wojtowicza, St. Wirylaka, M. Terlikowskiego, Wł. Kinalskiego, Zdz. Paygerta, A. Michalewskiego, St. Klamuta, M. Szymańskiej i Ewy Trzcińskiej odbyło się dziś w Bazylice archikatedralnej nabożeństwo żałobne, odprawione przez kapelana, najczulszego opiekuna drużyny skautowej, ks. prof. Szmyda. Dla uczczenia pamięci młodocianych szermierzy, którzy ochotnie, świętym zapałem wiedzeni, życie oddali za Ojczyznę, stawiły się w zwartych szeregach hufce skautów i skautek, przybyły rodziny poległych i wiele, bardzo wiele publiczności. W skupieniu ducha zanoszono modły za te czyste, świetlane dusze, pomnożycieli chwały narodowej, za te kwiaty ścięte kosą wojny, u stóp Pana zastępów złożone przez Polskę.

Po Mszy świętej zebrani odśpiewawszy „Boże coś Polskę“ i „Rotę“ rozeszli się, unosząc podniosłe wrażenie, jakie ów akt pietyzmu na nich wywarł.

— **Pełnomocnik państwa niemiecko-austryackiego kpt Wedan** ogłasza: stacya zborna dla poddanych niemiecko-austryackich znajduje się przy ul. Kopernika l. 19 parter.

— **Wypłata wojskowych poborów emerytalnych.** Spensyonowanym wojskowym armii austryacko-węgierskiej Polakom, tudzież wszystkim mającym przynależność do gmin Galicyi, w końcu wszystkim, którzy niezbicie polskości swej dowiodą, chociażby nawet do gmin Galicyi przynależnymi nie byli, wypłacać będzie pobory emerytalne za lipiec 1919 r. i zaległe pobory emerytalne za ubiegłe miesiące r. 1919 oficer kasowy Komendy Miasta i Placu we Lwowie, ul. Wałowa l. 16, począwszy od dnia 5 do 15 lipca 1919 r. włącznie w godzinach rannych. Po dniu 15 lipca wszelkie dalsze wypłaty emerytur są wykluczone. Przy wypłacie winni się emeryci wykazać swoim dekretem pensyjnym.

— **Zgłaszanie szkód wojennych.** Odnośnie do ogłoszenia o przyjmowaniu zgłoszonych szkód celem regestracyi, donosi intendentura, że od dnia 15 lipca b. r. tego rodzaju zgłoszenia przyjmować będzie miejscowa Komisya szacunkowa dla ustalenia i oszacowania szkód, mająca się utworzyć po myśli ustawy z dnia 10 maja 1919, poz. 298 Dz. pr. p. 41.

— **Bank przemysłowy** otwiera nową filię w Rzeszowie z dniem 1 sierpnia b. r. Kierownikiem tej filii zamianowała rada zawiadowcza Banku przemysłowego p. Rudolfa Peschla, dotychczasowego prokurzystę filii Banku przemysłowego w Drohobyczu.

W niedługim czasie otwartą też zostanie w Stryju ekspozytura filii Banku przemysłowego w Drohobyczu.

— **Komitet uchodźców rolników** przyjmuje podania o bezprocentowe pożyczki sustentacyjne codzień od godziny 10 do 12 w gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie ul. Kopernika 4.

— **Obywatelski Komitet opieki nad uchodźcami** uchwalił przekazać fundusze jakie jeszcze posiada w wysokości 40.000 koron, Centralnemu komitetowi pomocy dla uchodźców, urzędującemu w szkole im. Mickiewicza ul. Rutowskiego l. p.

Ten sam Obywatelski komitet urzędujący dotychchczas w Banku zaliczkowym zastanawia z dniem dzisiejszym swą czynność a sprawozdanie ze swej działalności i szczegółowe rachunki ogłosi publicznie.

— **Kolejowym emerytom i rencistom** wypłacać będzie dyrekcya kolei państwowych zaliczki na należytości za lipiec 1919 w następującym porządku: 2 lipca od litery A—G włącznie, 3 lipca od litery H do K włącznie, 4 lipca od litery L—R włącznie, 5 lipca od litory S—Z włącznie. W celu podjęcia tych należytości mają się uprawnieni zgłosić osobiście z legitymacyą kolejową, dekretem i ostatnim odcinkim pocztowej Kasy Oszczędności w oddziale VIII. ul. Zygmuntowska l. 1. Emerytom nie jawiącym się w oznaczonych dniach będą, pobory w dniu 7 lipca 1919 wypłacane. Po tym dniu zaliczek bezwarunkowo wypłacać się nie będzie.

— (b) **Poświęcenie sztandaru M. S. O. dzielnicy VI.** Przy współudziale licznych delegatów sfer wojskowych i cywilnych, jakoteż wsród licznie zebranych rzesz publiczności odbyło się w niedzielę 29 bm. poświęcenie sztandaru M. S. O. dzielnicy VI., która pierwsza wyłoniła także miejską straż obywatelską i organizując ją, stworzyła poważny czynnik w bezpieczeństwie naszego miasta. Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się o godzinie 10 rano Mszą polową, którą ks. kan. Dzjędzielewicz i ks. proboszcz parafii św. Maryi Magdaleny odprawili przy ołtarzu, wzniesionym na placu przed kościołem św. Maryi Magdaleny. Na ustawionych przed ołtarzem ławach zasiedli: generał Gołogórski, pułk. Linde, podpułk. Hoszowski, rotmistrz Berger, kap. Roiman, kap. Sulimirski, kap. Strutyński i przedstawicielstwo miasta w osobach: p. Prez. Neumanna, dyr. policyi Reinlendera, dyr. Łozińskiego, delegata Komitetu obrony dr. Czołowskiego, delegata straży obywatelskiej dzieln. I, i dr. Czarnika, delegata Komitetu organizacyjnego M. S. O.

Po odprawieniu Mszy św. wystąpił na trybunę ks. kan. Diędzielewicz i w gorących słowach przemówił do zgromadzonych o zadaniach sztandaru, podkreślając iż orzeł na sztandarze oznacza lot górny, jego zaś biała barwa symbolizuje czystość charakteru. Ma jednakowoż ów orzeł szpony, które oznaczają karę dla tych, którzy z pod sztandaru uciekają.

Następnie przemówił kap. Sulimirski, przedstawiając rozwój M. S. O. w dzielnicy VI., która stworzywszy w pierwszych dniach listopadowych milicyę, położyła podwalinę pod tak potężną dziś organizacyę, obejmującą miasto całe.

Po przemówieniu kap. Sulimirskiego, zabrał głos gen Gołogórski, wyrażając uznanie M. S. O. za jej gorliwe współdziałanie z wojskowością na polu bezpieczeństwa miasta. Mowca nawoływał do dalszej łączności i zakończył swe przemówienie apelem, aby wszyscy obywatele naszego grodu skupiali się pod sztandarem M. S. O

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewo na sztandarze, poczem po podpisaniu aktu defilowali członkowie M. S. O. przed zgromadzonymi delegatami.

Zakończyła się uroczystość manifestacyjnym pochodem, który wśród dźwięków orkiestry kolejowej przeszedł ulicami Sykstuską, Legionów, Kopernika pod Komendę M. S O. dzielnicy VI., przy ul. Leona Sapiehy l. 26.

O godzinie 7 wieczorem nastąpiła iluminacya gmachu Komendy M. S. O. dzielnicy VI. Zgromadziło się przed nim wiele publiczności.

Wśród dźwięków orkiestry kolejowej wznoszono okrzyki na cześć sztandaru, wystawionego na przybranym efektownie balkonie realności.

Komendantem M. S. O. dzielnicy VI. jest obecnie p. Mindowicz, jego zastępcami są pp. Kozubski i Podlacha, sekretarzem zaś dr. Podlacha.

Godność chorążego piastuje robotnik p. Żółkiewski, jego zaś zastępcami są pp. Krzysztofowicz i Motal.

— **Ogólna zbiórka** na rzecz uchodźców odbędzie się we czwartek dnia 4 lipca b. r. staraniem Oddziału żeńskiego Sokoła II.

Wszystkie komitety ratunkowe, towarzystwa i organizacye narodowe jakoteż obywatelki i obywateli dzielnicy II. i VI. zapraszamy do wzięcia udziału w zbiórce.

Informacyjne zebranie dla omówienia szczegółów odbędzie się we wtorek 1 lipca o godz. 6 wieczorem w gmachu Sokoła II. przy ul. Kątrzyńskiego l. 74 (dawniej Szeptyckich). Puszki i legitymacye wydawać się będzie we wtorek i środę od godz. 5 do 7 wieczorem i w czwartek przedpołudniem w gmachu Sokoła II. jakoteż w środę od godz. 5 do 7 i we czwartek przedpołudniem w szkole Maryi Magdaleny.

Społeczeństwo lwowskie które niejednokrotnie złożyło dowody ofiarności dla spraw narodowych nie poskąpi niewątpliwie grosza dla tułaczy, którzy tak drogo opłacili swe bezgraniczne przywiązanie do Ojczyzny.

Dajmy po groszu ale wszyscy!

Dr. Swigost — prezes Sokoła II.
M. Buryanowa — przew. oddz. żeńsk.

— **Zarządzenia dyrekcyi policyi** z powodu znacznego napływu obcych. Ze względu na bardzo znaczny napływ obcych do Lwowa w ostatnim czasie, dyrekcya policyi celem dokładniejszej ewidencyi ludności, zarządza co następuje:

1. Przypomina się, że każda osoba świeżo przybyła do Lwowa musi być wedle obowiązujących przepisów zameldowaną w biurze meldunkowem dyrekcyi policyi w przeciągu 24 godzin od chwili przybycia.

2. W każdej realności znajdywać się musi dokładny spis wszystkich lokatorów wraz z ich członkami rodzin, w którym podane być mają: imię, nazwisko, wiek, miejsce urodzenia, religia, narodowość, zajęcie, oraz co do lokatorów stałych czas, od którego mieszka w danej realności, zaś co do osób świeżo do Lwowa przybyłych, zkąd i kiedy do Lwowa przybyły. Spis ten wywieszony ma być w bramie domu w miejscu widocznem, lub znajdywać się w przechowaniu u właściciela lub dozorcy domu i na każde żądanie organów kontrolnych (dyrekcyi policyi, członków M. S. O., lub żandarmeryi polowej) okazany.

3. W każdej realności na miejscu widocznem umieszczone ma być nazwisko właściciela lub zarządcy dotyczącej realności i dozorcy domu.

4. Obowiązek wykonania powyższych zarządzeń ciąży na właścicielach, względnie zarządcach realności, którzy w razie zaniedbania pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności (kara aresztu po myśli rozporządzenia z 30 kwietnia 1857 Nr. 198 Dz p. p.).

5. Wykonanie powyższych zarządzeń przeprowadzone i ukończone być ma do 3 dni od chwili ogłoszenia.

Dyrektor policyi:
Reinlender m. p.

— **W sprawach żydowskich.** Celem bezstronnego informowania drogą peryodycznie wydawanych biuletynów prasowych ogółu społeczeństwa polskiego o zachowaniu się, poglądach i nastrojach ludności żydowskiej w Polsce, w szczególności w obszarach uwolnionych z pod inwazyi ukraińskiej, tudzież o stanowisku miarodajnych czynników polskich wobec sprawy żydowskiej, otwiera *Zgoda*, pismo poświęcone ugodzie polsko-żydowskiej, swoją agencyę we Lwowie. Wszelkie wiadomości, korespondencye, sprawozdania i t. p. w tym względzie nadsyłane, skierowywać należy pod adresem: Agencya *Zgody*, Lwów, Reja 5.

— (b) **Dwie kradzieże w jednej realności.** Jakiś „nieznany sprawca“ dostawszy się przez wyważone okna do mieszkania Debory Brensch, zamieszkałej przy ul. Pod Dębem l. 6, zabrał ztamtąd garderobę, wśród której znajdowało się ubranie marynarkowe, w niem dokumenty i 400 kor. gotówką. Złodziej znalazł dość czasu, by unieść także liczne sprzęty domowe, między innemi łóżko wartości 6.000 kor. W tym samym czasie i w tej samej realności dokonano również kradzieży w mieszkaniu Freidy Wolf. Tutaj sprawca dostawszy się przez okno do mieszkania, zabrał rzeczy wartości 4.000 kor.

— (b) **Malec przestępcą.** Patrol policyjny schwytał ubiegłej nocy 9-letniego Piotra Woźniakowskiego, ucznia II. klasy ludowej. Malec dostawszy się do piwnicy konsumu „domen i lasów państwowych“ przy ul. Kopernika, usiłował zabrać ztamtąd kartofle i podawał je swemu towarzyszowi na ulicy.

— (b) **„Kieszonkowcy“ urzędują.** Michalinie Talpa, żonie oficyanta podatkowego, skradziono w czasie uroczystości poświęcenia sztandaru M. S O. dziel. VI. przy ul. Leona Sapiehy, portfel czarny, skórzany, zawierający legitymacye i 215 kor. gotówką; p. Samuelowi Węglerowi skradziono w czasie jazdy tramwayem K—D, portfel z legitymacyami i 700 koronami; p. Pawłowi Romciowi w czasie przeglądania wystawy sklepowej przy placu Krakowskim skradziono z kieszeni marynarki dokumenta i 80 kor. gotówką.

— (b) **Za brak dokumentów osobistych** oddano onegdaj kilkanaście osób celem stwierdzenia ich identyczności do aresztów policyjnych. Fakt ten winien wreszcie stać się przestrogą dla innych. Osobiste legitymacye należy stale mieć przy sobie.

— (b) **Skradzione palto.** Z lokalu kawiarni wiedeńskiej skradziono onegdaj p. Tadeuszowi Masłowskiemu, profesorowi szkoły przemysłowej, palto wartości 1.800 koron.

— **Echo morderstwa hr. Starzeńskich w Podkamieniu.** Protokół spisany dnia 25 czerwca 1919 z p. Michałem Życzyńskim, koncepistą Namiestnictwa, przybyłym z Podhajec, przez współpr. Referatu Pras. Stefana Rayskiego.

Gdy Ukraińcy cofali się przez Podhajce, przejeżdżała również tamtędy kareta z herbami hrabiowskimi, w której jechało dwóch oficerów ukr. Na zapytanie pewnego żyda, adwokata d-ra Leona Pomeranza, skierowane do woźnicy, otrzymał od niego odpowiedź, że kareta ta pochodzi od hr. Starzeńskich z Podkamienia. Woźnica ów pochodził z Mikołajowa, o czem ów adwokat dowiedział się od niego samego, o nazwisku będzie można łatwo się dowiedzieć ztąd, że jego rodzony brat jest w Mikołajowie nauczycielem i prowadzi tam swoje gospodarstwo. Woźnica ten może zapewne podać nazwiska tych oficerów, którzy wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dokonali mordu na hr. Starzeńskich i obrabowali ich.

Tak zeznałem:
Michał *Życzyński* m. p.

Wobec mnie:
Stefan *Rayski* m. p.

— **Stypendyum.** Ministerstwo W. R. i O. P. nadało dr. Adamowi Elektorowiczowi jednorazowe stypendyum w wysokości (3000) trzech tysięcy marek w celu przygotowania się do objęcia asystentury w klinice chorób wewnętrznych Uniwersytetu warszawskiego przez odbycie odpowiedniego kursu w Instytucie roentgenologicznym w Wiedniu.

— **Z Uniwersytetu warszawskiego.** Naczelnik Państwa zatwierdził w myśl § 17 statutu Uniwersytetu warszawskiego postanowieniem z 2 czerwca b. r. wybór zwyczajnego prof. dr. Antoniego Kostaneckiego na Rektora Uniwersytetu warszawskiego na pozostałą część roku akademickiego 1918/19 aż do początku półrocza zimowego oraz postanowieniem z 12 czerwca b. r. wybór zwyczajnego profesora dr. Stanisława Thugutta na prorektora Uniwersytetu warszawskiego na ten sam okres czasu.

— **Napad bandycki.** Z Warszawy donoszą: W sobotę o godz. 11 przed południem dwaj kasyerzy Ministerstwa robót publicznych Bronisław Janowski i Edward Siemieński podjęli z Polskiej Kasy pożyczkowej kwotę około 36.000 mk. na wypłaty dla tak zwanej bezrobocznych, zajętych przy przesypywania piasku na fortecy za rogatką Wolską. W chwili, gdy kasyerzy wyjechali za miasto, wyskoczyli ze zboża czterej bandyci, którzy rozpoczęli strzelać do dorożki. Kasyer Siemieński został ugodzony w brzuch i kręgosłup, Janowski w udo. Bandyci zabrali torbę z pieniędzmi i umknęli. Na wiadomość o napadzie policya natychmiast rozpoczęła pościg i ujęła jednego z bandytów, który w ostatniej chwili wystrzelił z rewolweru i i odebrał sobie życie. Aresztowano kilka osób pod zarzutem uczestnictwa w napadzie.

— **Bela Kuhn wyrzuca burżuazyę.** *Frankf. Zeitung* donosi, że wobec groźby głodu rząd węgierski postanowił wydalać z Budapesztu wszystkich, którzy nie zajmują się pracą w rozumieniu komunistycznem.

— **Niemcy na wulkanie.** Bezrobocie kolejarzy, które się rozpoczęło we Wrocławiu, ogarnęło cały Slązk, a potem przeniosło się na całe prawie Niemcy. Po chwilowym zastoju, strajk wybuchnął znowu z tem większą gwałtownością. Chodzi o unormowanie nowej taryfy, wedle której kolejarz ma pobierać za ośmiogodzinny dzień pracy 20 marek, czyli rocznie 7000 mk.

Onegdaj rozpoczęło się bezrobocie kolejarzy we Frankfurcie nad Odrą. Rokowania nie doprowadziły do ugody.

Rokowania między przedstawicielami rządu i przedstawicielami strajkujących robotników rozbiły się wskutek otrzymanej wiadomości, że w Berlinie zaaresztowano prezydyum berlińskiego Związku kolejowego, który na 26 b. m. ogłosił strajk powszechny.

Rząd niemiecki posiada dowody, że rozruchy po różnych miastach w Niemczech miały poprzedzić wielkie powstanie Spartakowców, które miało się rozszerzyć na całe Niemcy. Plan udaremniono tylko dlatego, że rozruchy w Hamburgu wybuchły zawcześnie.

— **Francusko-rossyjska przyjaźń.** Komitet zjednoczenia francusko-rossyjskiego urządził w dniu 22 b. m., w niedzielę, w cerkwi rossyjskiej na rue Daru, nabożeństwo

błagalne o powodzenie oręża adm. Kołczaka i generała Millera, Denikina, Judenicza i uwolnienia Rossyi. Oficerowie wzięli udział w strojach galowych.

— **Wielka wystawa w Strassburgu.** W ciągu lipca w Strasburgu zostanie zorganizowana pod protektoratem rządu wielka wystawa przemysłu francuskiego w Alzacyi i Lotaryngii. Wystawa mieścić się będzie w czterech gmachach: w dawnym pałacu cesarskim, w pałacu parlamentu, w zamku wybudowanym ongiś przez cesarzową Józefinę oraz w halach dawnego dworca kolejowego. „Clou" wystawy będzie kiermasz alzacki. Cały dochód z wystawy przeznacza się na odbudowę zniszczonych części kraju.

—(ms) **Masowa reemigracya Europejczyków z Ameryki do Europy.** *Echo de Paris* donosi, że amerykański parlament pracy ogłosił właśnie wyniki ankiety w sprawie wychodźtwa, wedle których przeszło 1,300.000 europejskich wychodźców, posiadających przeszło cztery miliardy dolarów (przeszło sto miliardów koron) oszczędności zamierza w czasie najkrótszym powracać do Europy.

Ameryce północnej grozi przez to, poza niebezpieczeństwem finansowem odpływu tej gotówki, możliwość powikłań ekonomicznych przez tak znaczny nagły ubytek sił roboczych.

— **Kto zna adres Maryi Król,** zamieszkałej w r. 1918 w Lubyczy pod Rawą Ruską, zechce łaskawie donieść pod adresem T. Król por. 33 pp. II. batalion w Łowicy.

— **Wykaz zmarłych w niewoli.** Referat prasowy Dow. frontu galicyjsko-wołyńskiego donosi, że ma w swojem posiadaniu wykaz zmarłych, internowanych i jeńców polskich w Kołomyi, obejmujący 480 nazwisk. Wykaz ten jest do przejrzenia codziennie popołudniu od godz. 4 do 6.

— **Listy do odebrania w Referacie pras. D. W. P.** na Galicyę wschodnią przy ul. Fredry 2 I. p. mają: Zygmunt Męsowicz, Krajowy Urząd Gospodarczy, Ppor. Adam Böhm, sierż. St. Bernat, Tadeusz Łuszczycki, Henryk Seider, podchor. Alfred Brandstätter.

— **Posiedzenie** Wydziału Towarzystwa Pań Salezyanek odbędzie się we wtorek 1 lipca w pracowni Salezyańskiej ul. Piekarska 17 (wejście z ul. Skrzyńskiego o godzinie 4 po południu.

— **Polskie Tow. Politechniczne.** We środę dnia 2 lipca b. r. odbędzie się w Polskiem Tow. Politechnicznem, ul. Zimorowicza l. 9 zebranie tygodniowe, na którem p. inż. August Rybicki, wygłosi referat pod tytułem: „Kilka słów o odbudowie kraju z ogniobezpiecznych materyałów".

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek, 30 czerwca o godz. 7 wieczorem Przedstawienie na dochód Związku artystów scen polskich.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

W poniedziałek d. 30 czerwca o godz. 7·30 wieczorem benefis Maryi Dracowej „Bęben", operetka Offenbacha; „Końska kuracya", farsa; Dracowa w swoim repertuarze; balet.

We wtorek dnia 1 lipca o godz 7·30 wieczorem: „Bęben", operetka Offenbacha z Heleną Tatrzańską; „Końska kuracya", farsa z franc; po raz pierwszy „Fałszywe oko", drobiazg Z. Mara.

We środę d. 2 lipca o godz. 7·30 wieczorem: „Fałszywe oko", drobiazg Z. Mara; „Końska kuracya" farsa z franc.; „Bęben", operetka Offenbacha z H. Tatrzańską.

We czwartek d. 3 lipca o godz. 7·30 wieczorem: po raz ostatni „Bęben", operetka Offenbacha z Heleną Tatrzańską; „Fałszywe oko", drobiazg Z. Mara; „Końska kuracya" farsa z franc.

P. Lilly Zamorska, uczennica profesora Czesława Zaremby, została zaangażowana na bardzo korzystnych warunkach do opery w Poznaniu.

Z ruchu artystycznego. Dyrektorowie teatru warszawskiego i poznańskiego zaangażowali Lwowianina Leszka Rejchana, tenora bohaterskiego, ucznia prof. Wilhelma Flamm-Płomieńskiego, na szereg występów.

Z Towarzystwa historycznego. Na posiedzeniu Tow. historycznego pod przewodnictwem prof. dr. L. Finkla wygłosił p. Józef Białynia Chołodecki odczyt na temat: „Adam książę Sapieha i wyprawa wołyńska r. 1863". Prelegent wykazał na podstawie aktów procesów karnych odnalezionych obecnie w archiwum wojskowem we Lwowie, że już zaraz po wybuchu powstania styczniowego składała lwowska dyrekcya policyi we Lwowie relacye o istniejącej w Galiczi organizacyi rewolucyjnej z ks. Adamem Sapiehą na czele. Rząd austryacki nie występował zrazu energicznie przeciw dążącym na plac boju, przeciwnie interweniował wspólnie z mocarstwami zachodniemi, na rzecz Polski. Dopiero później poczęto chwytać się ostrzejszych środków i zaprowadzono ostatecznie stan oblężenia i sądy wojenne.

Pierwszym procesem większym był proces przeciw A. ks. Sapieże i dwudziestu kilku wspólnikom, do których należeli: dr. Ziemiałkowski, T. Wasilewski, T. Niewiadomski, J. Siemiński, R. i W. Mierzyńscy, S. Jankowski z żoną, A. Jaworski, K. hr. Ożarowski, A. hr. Piniński, K. hr. Wodzicki etc. Ze śledztwa Sapiehy podał prelegent ciekawe szczegóły jego zeznań.

Przedmiotem dochodzeń była organizacya wyprawy wołyńskiej pod komendą J. Wysockiego, F. Horodyńskiego i J. Miniewskiego.

Utrudnienia stawiane przez władze austryackie, kataklizm elementarny i niesubordynacya młodzieży sparaliżowały całą akcyę.

Śledztwo prowadził pierwotnie sąd karny we Lwowie, następnie sąd wojenny. W październiku 1863 zamordowano rydzę L. Kuczyńskiego, który znęcał się nad więźniami. Po nim objął śledztwo ludzki sędzia Semkowicz. Przed zaprowadzeniem sądów wojennych umknął z więzienia Sapieha, wyjechał na wschód, ztamtąd do Paryża i objął dyplotyczne zastępstwo interesów Polski wobec zagranicy.

Wskutek tego zapadły wyroki tylko przeciw wspólnikom Sapiehy.

Wyłuszczeniem motywów niepomyślnego wyniku wyprawy wołyńskiej bez winy dowódców i organizacyi cywilnej, zamknął prelegent swój zajmujący odczyt.

W dyskusyi nad powyższym tematem zabierali głos, obok przewodniczącego Wład. ks. Sapiehy, prof. dr. Wojciechowski, dyr. Wal. Heck, rad. M. Dorożewski, oficer W. P. z r. 1863 p. Zygmunt Kępiński i inni, oraz prelegent.

Popis uczenic i uczniów kursu sztuki scenicznej, prowadzonego w Konserwatoryum Tow. Muz. przez p. H. Cepnika, odbył się w ubiegłą sobotę pop. w sali teatru miejskiego. Na program popisu złożyły się wyjątki z „Mazepy", „Jeńców" i „Ijoli" oraz obrazek sceniczny „Pierwiosnki". Przedstawienie wypadło zupełnie udatnie; w przygotowaniu popisu widoczna była staranność i duży nakład pracy zarówno ze strony uczniów, jak kierownictwa kursu.

Z uczenic, które wystąpiły w popisie sobotnim, wysunęły się na czoło pp. Lachmanowa, Czabanówna, Strupkiewiczówna, Budzynowska, Krochmalnicka i Załuczkowska. Osobną wzmiankę poświęcić należy najmłodszej uczenicy kursu, p. Irenie Ładosiównej, która zdradza zupełnie nieprzeciętny talent, poparty doskonałymi warunkami, a więc ujmującą powierzchownością, głosem dźwięcznym, miękkim i podatnym, dykcyą wyraźną i czystą. Z uczniów kursu na popisie wystąpiło tylko trzech: pp. Zając, Spiegel i Kron, z których ostatni powinien pracować usilnie nad poprawą dykcyi; na razie jest ona zupełnie niewyraźna.

Publiczność zebrała się na popisie licznie i oklaskiwała gorąco młodych adeptów sztuki. *(T).*

Z MUZYKI.

Walor artystyczny wszelkich produkcyj wokalnych zależnym jest od dwóch równomiernie działających czynników: od piękności i stopnia wyszkolenia materyału głosowego, a następnie od intelektualnych zalet śpiewaka, w zakres których wliczam zrozumienie muzykalne, umiejętne frazowanie, głębsze przejęcie się danym utworem i werwę artystyczną, słowem wszystko to, co składa się na nieprzeciętny, szlachetny i porywający jednostki muzykalne sposób interpretacyi.

W minionym okresie kilkudziesięcioletnim słyszałem tylko kilkunastu śpiewaków posiadających w całej pełni wszystkie powyżej wymienione zalety głosowe i intelektualne, a dla przykładu wymienię kilka słynnych nazwisk: Battistini, Didur, van Hulst, Filippi-Myszuga. U wielu innych — liczba ich idzie naturalnie w setki — pojawiały się sporadycznie te lub owe przymioty zasługujące na częściowe uznanie, lecz nie mogące złożyć doskonałej, o poważniejszem znaczeniu całości.

Dziś wypada mi zdać sprawę z koncertu tenora Ignacego Dygasa, którego pierwszy występ, poprzedzony niezwykłym rozgłosem, zapełnił w dniu 27 czerwca salę teatru miejskiego po brzegi.

Nie znosząca żadnych „dementi" bogini Fama krzywić się musiała przedewszystkiem na układ programu koncertowego, rozpoczynającego się aryą z „Żydówki". Był to wybór w ogóle nieodpowiedni, tem bardziej niefortunny, że nierówna kantylena, przerywana zupełnie nieuzasadnionemi pauzami, pozostawiała tu wiele do życzenia, nie uwydatniając nawet należycie dużego i pięknego materyału głosowego p. Dygasa. Całość jego skali nie posiada tak zwanego „ciepła", czyli rzewnego brzmienia, działa jednak mimo to olśniewająco, o ile w grę wchodzą wspaniałe tony wysokie, począwszy od „la", o emisyi nadzwyczajnie lekkiej i brawurowej. „Volumen" i barwa tonów „si" i „sibemol" są wprost czarujące.

Efekty na tych dźwiękach oparte nie mogą jednak decydować o artystycznym walorze śpiewu, pozbawionego niestety tej wyższej kultury, która interpretacyom nadaje cechę sztuki. Zalety intelektualne, o których mowa we wstępie do niniejszej recenzyi, reprezentowane są tu w dawkach minimalnych, o czem najwymowniej świadczyła Wagnera Pieśń wiosenna z op. „Walkirya", wykonana bez należytego wniknięcia w charakter utworu.

Wiadomość, że p. Dygas jest śpiewakiem w pierwszej linii operowym, dla którego wyłącznie scena stanowi odpowiednie pole do popisu, pochodzi ze źródła autentycznego i wydaje mi się informacyą bardzo prawdopodobną. Forma pieśni, a być też może, wstrzymywanie się od ruchów scenicznych, widocznie krępowały naszego gościa. Z reszty programu, w którego skład wchodziły z działu polskiej literatury pieśni Paderewskiego, Młynarskiego i Niewiadomskiego, na serdecznie pochlebną wzmiankę zasłużyła Leoncavalla „Mattinata", pięknie i z nieco głębszem odśpiewana przejęciem, której interpretacyę, nagrodzoną odtuzyastycznymi oklaskami, nazwać można kulminacyjnym punktem sukcesów onegdajszego wieczoru.

Za umiejętny i dyskretny akompaniament fertepianowy należą się p. Radzińskiemu słowa rzetelnego uznania. Gra tego pianisty zręcznie śledziła bardzo przyspieszone nieraz „tempa" i ruch głosu koncertanta, dążący niejednokrotnie z nerwowym pośpiechem do końcowych, na wysokich tonach opartych — a brawurowych zresztą — efektów.

Fr. Neuhauser.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Apetyty finlandzkie.

Stockholm. (Tel. własny). Powodzenia wojsk rossyjskich obudziły w ostatnich czasach gwałtowną agitacyę w kołach wszechfinlandzkich w Helsingforsie, gdzie niektóre dzienniki żądają przyłączenia do Finlandyi Ingermanlandu, z wyjątkiem Piotrogrodu i Kronstadtu, które zostałyby portami wolnemi. Jest również tendencya do podziału Ingermanlandu między Estonię a Finlandyę.

Z ostatniej chwili.

Sytuacya.

(Z) Jak już donieśliśmy, nasza akcya w Galicyi wschodniej postępuje bardzo pomyślnie.

Naczelnik Państwa bawi na froncie, a w sobotę był obecny na jednym z najważniejszych odcinków, właśnie tam, gdzie rozpoczęła się kontrofenzywa.

Wojska nasze tocząc walki, posuwają się naprzód; w jednem miejscu artylerya nasza bijąc w masy cofającego się nieprzyjaciela zadała mu nadzwyczaj ciężkie straty.

Generał Iwaszkiewicz bawi również na froncie, zwiedzając odcinek za odcinkiem.

Wojska nasze wzięły bardzo dużo jeńców, a cyfra wymieniona w komunikacie jest najwyższą podczas wojny polsko-ruskiej. Silny napór naszych wojsk, ogromna przewaga artyleryi wywołuje popłoch wśród Rusinów.

Z zeznań jeńców ukr. wynika, że w wielu miejscach żołnierze ukr. wymordowali swoich oficerów. Nastrój wrogi oficerom wywołują zakordońcy, którzy są elementem nawskroś bolszewickim.

W ostatnich kilkunastu godzinach wzięliśmy znów wiele jeńców, materyału, a zwłaszcza ogromne magazyny amunicyi.

Linia telefoniczna dziś od rana znowu przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy naszych depesz.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.



Z Miziewiczów

Amalia Wasungowa

zmarła w dniu 28 czerwca 1919 r. w Łówczycach w 75 roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona ŚŚ. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 czerwca 1919 r. w Łówczycach, o czem w głębokim żalu pogrążeni synowie, córka, zięć i wnuki, krewnych i znajomych zawiadamiają.

Łówczyce, dnia 28 czerwca 1919. (2255)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18240/19. (2235)

Obwieszczenie

Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przedmiocie opłat od podań wnoszonych do urzędów państwowych, mających siedzibę w dawnym zaborze rosyjskim.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 9 maja 1919, ogłoszonego w dzienniku praw Państwa Polskiego Nr. 41 poz. 300 przepisy austryackie o należytościach stemplowych od podań, obowiązujące tymczasowo na obszarze byłego zaboru austryackiego, dotyczą tylko podań wnoszonych do urzędów, mających siedzibę na tym obszarze.

Jeżeli natomiast osoba zamieszkała na tym obszarze wnosi podanie do urzędu państwowego, mającego siedzibę w dawnym zaborze rossyjskim ma się zastosować do dekretu z dnia 7 lutego 1919 (Dz. pr. Nr. 14 poz. 145), oraz rozporządzeń Ministerstwa skarbu z dnia 16 lutego 1919 (Dz. pr. Nr. 19 poz. 227) i z 12 kwietnia 1919 r. (Dz. pr. Nr. 34 poz. 274) tudzież okólnika Ministerstwa skarbu z dnia 12 marca 1919 L. 1548 ogłoszonego w dzienniku urzędowym Ministerstwa skarbu Nr. 8 poz. 112.

I. Według art. 11—20 włącznie powołanego dekretu z dnia 7 lutego 1919, który jednak niema zastosowania do podań wnoszonych do sądów i urzędów wymiaru sprawiedliwości, wynosi opłata od pierwszego arkusza podania, a jeżeli podanie wniesiono w dwu lub więcej egzemplarzach, od pierwszego arkusza jednego z tych egzemplarzy podania 7 K, od każdego zaś dalszego arkusza tego jakoteż dalszych egzemplarzy podania po 3 K 50 h.

Odpisy podań są na równi traktowane z oryginalnymi egzemplarzami.

Jeżeli podanie dotyczy zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, albo na urządzenie lub zmianę instalacyi, potrzebnej do wykonywania takiego przedsiębiorstwa, a załatwienie podania wymaga oględzin na miejscu, należy zamiast opłaty 7 K uiścić 17 K 50 h.

Dalsze arkusze pierwszego egzemplarza i wszystkie arkusze dalszych egzemplarzy podania dotyczącego zatwierdzenia lub zmiany statutu spółki akcyjnej podlegają opłacie po 7 K zamiast po 3 K 50 h.

Załączniki podań podlegają opłacie po 1 K 70 h od każdego arkusza.

Załączniki podania o zatwierdzenie, lub zmianę statutu spółki akcyjnej podlegają opłacie stemplowej po 7 K od każdego arkusza.

Co do opłat stemplowych od załączników zachodzi ta zasadnicza różnica między prawem austryackiem a polskiem, że w myśl art. 17 powołanego dekretu opłata od załącznika przypada bez względu na to, czy załącznik podania jest dokumentem oryginalnym, czy odpisem oraz, czy od pisma stanowiącego załącznik uiszczono już poprzednio jakąkolwiek opłatę skarbową.

Opłatę od odpisów zaopatrzonych w poświadczenie zgodności z oryginałem przez urzędy państwowe, mające siedzibę na ziemiach polskich dawnego zaboru rossyjskiego, uiścić należy w wysokości 7 K na każdy arkusz również wówczas, gdy odpis taki wydaje się wskutek podania osoby, mającej mieszkanie lub siedzibę na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej monarchii austryacko-węgierskiej.

Uwolnienia przedmiotowe i osobiste od rzeczonych opłat są wymienione w art. 6 do 10 i w art. 34 wspomnianego dekretu.

II. Opłatę zarówno od podania jak od załączników uiszcza się przez naklejenie marek stemplowych na pierwszej stronie jednego egzemplarza a wartość ich ma równać się sumie opłat przypadających od wszystkich arkuszy, egzemplarzy, odpisów i załączników.

Uiszczenie opłaty od wspomnianych powyżej odpisów zaopatrzonych w poświadczenie zgodności z oryginałem przez urzędy państwowe w obrębie dawnego zaboru rossyjskiego, następuje przez dostarczenie odnośnych marek stemplowych, które urząd naklei na świadectwie i kasuje.

III. Jeżeli podanie, podlegające opłacie, wniesiono bez uiszczenia opłaty, lub jeżeli ją uiszczono niedostatecznie, natenczas pozostawia się je bez biegu aż do zupełnego uiszczenia opłaty.

W takim razie jednak zawiadomi o tem urząd, do którego owo podanie wniesiono, petenta, wyznaczając termin, w ciągu którego opłata winna być uiszczoną. Po bezskutecznym upływie tego terminu zwraca podanie.

Postanowienia powyższe stosuje się analogicznie także do wspomnianych wyżej poświadczeń zgodności z oryginałem.

IV. W razie wniesienia podania w drodze telegraficznej, winien petent nakleić marki stemplowe na blankiecie telegramu.

V. W razie braku marek stemplowych można opłatę uiścić przez wniesienie należnej kwoty gotówką, w którymkolwiek urzędzie podatkowym, który uwidoczni na podaniu pobraną kwotę, oraz pozycyę dziennika kasowego.

Odnosi się to także do dodatkowego uiszczenia opłaty wspomnianego wyżej pod III.

L. 1841/19. (2243 1—3)

Edykt.

Pana Stanisława Hendrychowskiego sekretarza miejskiego, niewiadomego z miejsca pobytu wzywam do bezwłocznego objęcia służby pod rygorem utraty posady po bezskutecznym upływie dni 14.

Sambor, dnia 13 czerwca 1919.

Komisarz rządowy:
Dr. Łopuszański.

L. M. 37342/1919 XVII. (2183)

Marya Fischer właścicielka mleczarni przy ul. Łyczakowskiej l. 45, uznaną została prawomocnem orzeczeniem tut. Magistratu. z dnia 14 stycznia 1919 L. 145339/18 winną przekroczenia § 19 ust. 1 rozp. ces. z 24 1917 Dz. u. p. Nr. 131, popełnionego przez sprzedaż salcesonu powyżej taryfy maksymalnej i skazaną na grzywnę w kwocie 300 kor. na karę 7 dni aresztu tudzież na zwrot kosztów opublikowania czynu karygodnego.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 5 czerwca 1919.

L. M. 34.411/1919 XVII. (2236)

Ewa Krawiec, właścicielka mleczarni pod l. orj. 17 przy ul. Pańskiej uznaną została prawomocnem orzeczeniem tut. Magistratu z dnia 23 grudnia 1918 L. 14404 winną przekroczenia § 19 ust. 1, rozp. ces. z dnia 24 marca 1917 Dz. p. p. Nr. 131, popełnionego przez sprzedaż świec, powyżej cen maksymalnych i zasądzoną na grzywnę w kwocie 100 kor., na karę 7 dniowego aresztu zamienionego na grzywnę w dalszej kwocie 70 kor., na zwrot nadwyżki w kwocie 2 kor. 50 hal., tudzież zwrot kosztów opublikowania czynu karygodnego.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 30 maja 1919.

C. I. 182/18/2. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Stefanowi Kupnowyckiemu w Lubieniach wniesionym został do sądu pow. w Krakowcu przez Maryę Kupnowicką w Lubieniach pozew o własność gruntu i intabulacyę. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na dzień 7 lipca 1919 o godz. 9 rano Oddz. I. Celem strzeżenia praw tegoż Stefana Kupnowickiego ustanawia się zastępcę notaryusza Pajora w Krakowcu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział I.

Krakowiec, 17 czerwca 1919. (2204)

C. 165/19 (1). Przeciw Antoniemu Szypule, którego miejsce jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Frysztaku przez Walentego Szypułę w Szufnarnej pozew o 1000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 lipca 1919 o godzinie 9 przed poł. biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw Antoniego Szypuły ustanawia się p. dr. Wassermanna, adwokata w Frysztaku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Szypułę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział II.

Frysztak, 16 czerwca 1919. (2153)

C. II. 127/19. Przeciw Agacie z Chudobów Cwikowej z Nowego Targu, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Nowym Targu przez Stanisława Sienkę pozew o 980 kor. 70 hal. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 czerwca 1919 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Agaty z Chudobów Cwikowej ustanawia się p. dr. Marcelego Herza, adwokata w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Agatę z Chudobów Cwikową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 14 maja 1919. (2232)

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 25/18 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Katarzyny Zawojskiej, Iwana Zawojskiego i poświadczeniem urzędu gminnego w Krasnem z dnia 26 lipca 1918 udowodniono, że Józef Zawojski urodzony 8 lutego 1842 syn Jana i Ewy w Krasnem wydalił się do Ameryki przed 30 laty i dotąd nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Zawojski zaginął, przeto na prośbę Ewy Gijrowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Maksymiliana Lipińskiego w Jaśle aż do dnia 25 maja 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 kwietnia 1919. (2160 1—3)

T. 35/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Bartmann, urodzony 25 stycznia 1888, obrządku rzymsko-katolickiego, żonaty, w Jarosławiu w sierpniu 1914 powołany jako rezerwista do 90 pułku piechoty w Jarosławiu a 15-go sierpnia 1914 wymaszerował z swym pułkiem z Sieniawy na front rossyjski. Odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 10 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. i z 31/3 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Bartman postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i małżeństwa tegoż zawartego z Katarzyną z Olearków Bartmann w Jarosławiu 25 października 1913 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Feliksowi Łozińskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Bartmanna wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 3 czerwca 1919. (2076 1—3)

T. 40/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Gołębiowski, urodzony 20 września 1878 w Pełnatyczach i tam stale zamieszkały, w czasie mobilizacyi powołany do wojska, służył przy 34 pułku obrony krajowej w roku 1918 na włoskim froncie. Jak stwierdzono 23 czerwca 1918 został tenże zabity bombą z aeroplanu a pochowano go koło kościoła w Levada.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anny Gołębiowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Anną ze Śliwów Gołębiowską 17 listopada 1901 w Siennowie za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Joachimowi Sternowi w Przemyślu którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Gołębiowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 sierpnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 maja 1919. (2077 1—3)

T. V. 60/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Franciszek Grdeń urodzony 25 stycznia 1885 w Miechocinie, gospodarz, mąż Antoniny z Rytwińskich, zamieszkały ostatnio w Chmielowie, według zaprzysiężonych zeznań Władysława Chodego zginął jako uczestnik obecnej wojny w dniu 26/10 1915 we wsi Koszyszcze na Wołyniu pod Kołkami.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Antoniny z Rytwińskich Grdeniowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi, albo p. adwokatowi dr. Różyckiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 maja 1919. (2117 1—3)

L. cz. T. 24/18 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dr. Wiktor Kern, dyrektor kopalni w Borysławiu, porucznik 34 p. obr. kraj. figuruje w liście strat tego pułku jako zaginiony od dnia 8 września 1914 podczas patroli z Sieniawy w stronę Cieplic. Ostatnią wiadomość o jego życiu stanowi list jego do rodziny z daty Sieniawa 16/9 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie §. 1 ust. z 31/3 1918, l. 128 Dpp. przeto wdraża się na prośbę Józefiny Wagnerowej we Wiedniu postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Arpadowi Csonka w Wiedniu VI. Linke Wienzeile 16 wiadomości o wyż wymienionym. Dr. Wiktora Kerna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obw. Odd. V.

Sambor, dnia 27 września 1918. (2198)

L. cz. T. 44/18 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Według zeznań świadków Amalii Knollerowej, Heleny Amsterdam, Anny Birnbaumowej i Majżesza Birnbauma, wyjechał Józef Knoller, zarządca dóbr w Wojutyczach we wrześniu 1914 przed inwazyą do Dobromila i tam zmarł dnia 19 listopada 1914. Fakt tej śmierci nie został uwidoczniony w księgach metrykalnych, gdyż Urząd metrykalny izraelicki poprzednio jeszcze z Dobromila uszedł. Gdy w obec powyższego jest prawdopodnem, że Józef Knoller poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Amalii Knollerowej w Samborze wdraża sie postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1. maja 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd obwodowy. Oddział V.

Sambor, 23. września 1918. (2196)

T. 25/19 (1). Michał Huczko, syn Jana i Katarzyny Huczków z Posady Olchowskiej, ur. w roku 1891, walczył jako żołnierz 18 p. p. obrony krajowej na froncie rossyjskim do końca r. 1914, wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o nim miał jakiekolwiek wiadomości, aby doniósł o tem sądowi lub kuratorowi nieobecnego, Janowi Huczko w Posadzie Olchowskiej najpóźniej do dnia 15 czerwca 1920. W braku jakiejkolwiek wiadomości do tego czasu, sąd uzna Michała Huczko za zmarłego. Mianuje się dla nieobecnego kuratorem ojca tegoż Jana Huczko.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Sanok, 26 kwietnia 1919. (1969)

T. 16. 19/3. Antoni Kocur, rolnik z Kielczawy pod Baligrodem dostał się jako żołnierz austryacki po upadku twierdzy Przemyśl do niewoli rossyjskiej. W roku 1917 pracował przy budowie kolei w Gub. połtowskiej w okolicy Kremaczuka, 10 maja 1917 przejechał go wagon kolejowy i zabił na miejscu. Przy śmierci jego był obecny Semen Lach z Wisłoczka koło Rymanowa który okoliczności wyżej naprowadzone zeznał pod przysięgą. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o osobie Antoniego Kocura miał jakąkolwiek wiadomość, aby do 1 września 1919 dał o tem znać sądowi. W braku jakiejkolwiek wiadomości do tego czasu sąd orzeknie, że dowód śmierci Antoniego Kocura zostaje ustalonym.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 2 maja 1919. (1964)

Firmy.

Firm. 3/19 Stow. III. Zarządza się wpisanie w rejestrze stowarzaszeń przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Limanowej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że walne zgromadzenie członków odbyte w dniu 7 lipca 1918 wybrało w miejsce zmarłego Józefa Twaroga członkiem zarządu Kazimierza Leśniowskiego.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Nowy Sącz, d. 1 lutego 1919. (1825)

Firm. 563/19 Oddz. A III. 48. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Polska Spółka dostaw budowlanych „Budopol“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostawa wszelkiego rodzaju materyałów budowlanych. Forma spółki: Spółka jawna od dnia 1 maja 1919. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: inż. Ignacy Rosenstock w Krakowie i dr. Leon Rosenstock, kand. adwokatury w Krakowie. Zastępstwo: Do zastępstwa spółki a tem samem do podpisywania firmy upoważniony jest inż. Ignacy Rosenstock. Podpis firmy: inż. Ignacy Rosenstock podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisze pełne imię i nazwisko. Dzień wpisu: 16 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 15 maja 1919. (1864)

Spadki.

A. V. 661/17 (20). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 16 kwietnia 1917 we Lwowie zmarł Maryem Rappaport bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dr. Filip Ewin adw. we Lwowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 26 maja 1919. (2246)

A. VII. 818/17 (8). Wezwanie nieznanych dziedziców. Ludwika z Knapików Serednicka, wdowa po nauczycielu prywatnym, urodzona w r. 1842 w Stronnie obok Podbuża zmarła dnia 15 marca 1917 we Lwowie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem pana adwokata Dr. Franciszka Dziubczyńskiego kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, 4 października 1918. (2068)

Upadłości.

S. 1/12/62. W konkursie Herscha Neumana wystąpił zarządca masy i wydział wierzycieli z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął co do zatwierdzenia ofert, dotyczących sprzedaży połowy realności objętych whl. 192 i 1743 ks. gr. gm. Przemyśl kredytaryusza własnych. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 9 lipca 1919 godz. przed południem w sądzie okręgowym w Przemyślu w biurze Nr. 16. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, 18 czerwca 1919.

(2215) Komisarz konkursowy.

Konkursa.

Prez. 2985 16/19. Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza, a zarazem chirurga więziennego przy sądzie okręgowym w Rzeszowie rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 10 lipca 1919. Do posady tej przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie 2.400 koron rocznie płatne w ratach miesięcznych. Podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz dotychczasowej praktyki lekarskiej i chirurgicznej wnosić należy ewentualnie za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do Prezydyum Sądu okręgowego gdzie też zasięgnąć można bliższej informacyi co do obowiązków lekarza więziennego.

Rzeszów, 18 czerwca 1919. (2223 2—3)

L. 3815/IV. (2224 2—2)

Ogłoszenie konkursu.

Rada szkolna krajowa ogłasza ponownie konkurs na posady rzeczywistych nauczycieli rysunku:

1. w gimnazyum IV. we Lwowie,
2. oddziałach równorzędnych gimnazyum IV. we Lwowie,
3. w szkole realnej w Tarnobrzegu, tudzież na takie posady,
4. w gimnazyum w Drohobyczu,
5. w szkole realnej w Rawie ruskiej, lub w innych szkołach średnich, w których wskutek obsadzenia powyższych posad opróżnią się ewentualnie posady rzeczywistych nauczycieli rysunku.

Do tych posad przywiązane są pobory po myśli ustawy z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173, ustawy z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55 i ustawy z dnia 28 lipca 1917 Dz. p. p. Nr. 319.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść do Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi najpóźniej do 25 lipca 1919.

Kandydaci, którzy otrzymają jedną z tych posad, będą obowiązani w zakresie normalnego wymiaru swych obowiązków nauczycielskich udzielać także nauki kaligrafii, a z wyjątkiem posad w szkołach realnych w Tarnobrzegu i w Rawie ruskiej, nadto nadobowiązkowej nauki rysunku bądź w swoim, bądź obowiązkowej nauki tego przedmiotu w innym zakładzie równorzędnym, bez osobnego wynagrodzenia.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 16 czerwca 1919.

Wyroki prasowe.

Pr. III. 39/19/3. Sąd okręgowy jako prasowy na wniosek Prokuratury orzeka, że 2 pisma ulotne z daty Warszawa w marcu i kwietniu 1919 pod tytułem „Wskazówki dla żołnierza Nr. 1“ Komunistyczna partya robotnicza Polski Do żołnierzy! wydane przez Komitet centralny Komunistycznej partyi robotniczej Polski zawiera w całej osnowie znamiona zbrodni z §§ 58 b), c), 65 a), b), 222 u. k. i występku z §§ 300, 302 i 305 u. k. i występku z §§ 300, 302 i 305 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych pism.

Sąd okręgowy jako prasowy III.

Kraków, d. 25 czerwca 1919. (2288)

Pr. 28/19 (2). (2193)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. że 1. treść artykułu umieszczonego w Nr. 18 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Der Przemyśler Jid“ z dnia 13 czerwca 1919 umieszczone na trzeciej stronicy rubryka pierwsza z góry od słów „Onegdaj skonfiskował p. Prokurator“ do słów „o czem jeszcze doniesiemy“ zawiera znamiona występku z § 24 ustawy drukowej z dnia 17 grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 6/1863 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Der Przemyśler Jid“ zarządzona przez Prokuratora jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonego artykułu jest wzbronione.

Sąd okręgowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 17 czerwca 1919.

Пр. 17/19 (2). (1412)

В Імени Річипосполитої Польскої!

Окружний суд в Перемишли яко Трибунал для прасових рішив на підставі §§ 487 і 493 п. к. що зміст стать уміщених в Ч. 16 виходячого в Перемишли часопису перйодичного „Україньскій Голос“ з дня 15 мая 1919, під заголовком: „Ще в ділі указу Староства“ від слів „то є мимо конфіскати“ до кінця то є до слів „Польскій Державі хиба ні“ містить знамена провини з § 24 закона прасового з дня 17/12 1862 ч. 6 Д. з. д. в. р. 1863 зачім усправедливена єсть заряджена через Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок сего рішеня зборонене єсть дальше розповсюднене тих стать.

Суд окружний Від. VIII.

Перемишль, дня 14 мая 1919.

DONIESIENIA PRYWATNE

Komunikat.

Z powodu dorocznego zamknięcia roku administracyjnego i połączonego z niem szkontrum, będą wszystkie **magazyny miejskiego Zakładu aprowizacyjnego zamknięte w czwartek 3-go lipca i piątek 4-go lipca 1919.** Wszystkich posiadających asygnaty Zakładu aprowizacyjnego wzywa się przeto, by asygnowany towar odebrali przed dniem 3 lipca b. r.

Lwów, dnia 27 czerwca 1919.

(2272) **Miejski Zakład aprowizacyjny.**

Ogłoszenie.

XXII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Galicyjsko-Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku odbędzie się w Przeworsku w lokalu cukrowni dnia 17 lipca 1919 o godzinie 12-tej w południe.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Komitetu wykonawczego i przedłożenie bilansu za rok 1917/18.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z zamknięć rachunkowych.
3. Udzielenie absolutoryum dla Komitetu wykonawczego i Rady zawiadowczej
4. Wnioski Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Uzupełniający wybór do Rady zawiadowczej.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Zawiadomienia.

P. T. Akcyonaryusze posiadający akcye na okaziciela, a chcący brać udział w Walnem Zgromadzeniu, obowiązani są przedstawić swoje akcye, lub opiewający na ich imię kwit depozytowy banku w którym są złożone.

Lwów, dnia 27 czerwca 1919.

Galicyjsko-Bukowińskie Akcyjne Tow. Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku.

(2247) **Rada zawiadowcza.**

XVII. B. Departamet Magistratu.

L. 2471. (2250)

Komunikat.

Magistrat wzywa P. P. kupców i zarządców konsumów by zwrócili XVII. B. Departamentowi Magistratu, ul. Piekarska l. 11, I. p., zrealizowane karty cukrowe za czerwiec w następującym porządku:

dnia 1 lipca od litery A—F
dnia 2 lipca od litery G—K
dnia 3 lipca od litery L—P
dnia 4 lipca od litery R—T
dnia 5 lipca od litery U—Z

dnia 7 i 8 lipca zwrócą konsumy zrealizowane karty cukrowe.

Tak kupcy, jak też kierownicy konsumów, obowiązani są przedłożyć pisemną deklaracyę pozostałych zapasów.

We Lwowie, dnia 27 czerwca 1919.

GALICYJSKI AKC. BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE.

ZAPROSZENIE do SUBSKRYPCYI.

Walne Zgromadzenie **akcyonaryuszy Galic. akc. Banku hipotecznego** z dnia 26-go kwietnia 1919 uchwaliło **podwyższyć kapitał akcyjny**

z 20,000.000 K. na 40,000.000 K.

i upoważniło Radę nadzorczą do przeprowadzenia tejże emisyi.

Na podstawie tego upoważnienia Rada nadzorcza Galic. akc. Banku hipoteczneсznego przystępuje do emisyi akcyj. nom. wartości 10,000.000 K. i zaprasza do

subskrypcyi

25.000 sztuk nowych akcyj po K. 400·— im. wartości z prawem udziału w zyskach w Banku począwszy od 1-go stycznia 1919 zastrzegając jednak dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, iż na dwie stare akcye przypadnie do poboru 1 nowa akcya.

Kurs nowych akcyj wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru K. 600, dla subskrybentów zaś K. 615 za sztukę z doliczeniem 5% odsetków od tychże kwot za czas od 1 stycznia 1919 do dnia uiszczenia wpłaty.

Subskrypcyę uskutecznić należy do 25 lipca 1919.

Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce. Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenia.

Akcyonaryusze chcący wykonać prawo poboru mają nadto w powyższym czasokresie przedłożyć swoje dawne akcye, bez arkuszy kuponowych. Przedłożone akcye będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Repartycyę nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

Nowe akcye wydane będą w swoim czasie za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczone zapłaty.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyj zwróci Bank wpłacone kwoty z 2% odsetkami najpóźniej 1 sierpnia 1919.

Zgłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE: GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY, jego Filie w Krakowie i Tarnopolu i Ekspozytura w Stanisławowie; **BANK KRAJOWY** Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, tudzież jego Filie w Krakowie, Białej i Stanisławowie; **BANK PRZEMYSŁOWY** dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, tudzież jego Filie w Krakowie, Krośnie, Drohobyczu i Ekspozytura w Borysławiu; **BANK LUDOWY** dla handlu i rolnictwa.

W KRAKOWIE: BANK POLSKI dla rolnictwa, handlu i przemysłu dawniej Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

W WIEDNIU: UNION-BANK i jego Filia we Lwowie. **NIEDER-OESTERREICHISCHE ESCOMPTEGESELLSCHAFT.**

Lwów, w czerwcu 1919.

RADA NADZORCZA.

(2225 2—9) (Przedruku nie płacimy).

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.